Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 25. Sobota dnia 31 Stycznia 1925 r. Rok XXXII.

Solonowa mądrość P. P. S.

P. P. S. wyrwała się w Sejmie z własnym projektem autonomji dla naszych ziem wschodnich, zamieszkanych przez ukraińców. Z ziem tych proponuje P. P. S. utworzyć odrębną prowincję, obejmującą prawie całe województwo lwowskie (po San), całe województwo stanisławowskie, całe tarnopolskie i wołyńskie oraz dwa powiaty województwa poleskiego i obdarzyć ją własnym rządem i sejmem z daleko idącemi uprawnieniami ustawodawczemi i administracyjnemi. Jest jasnem, że jeśli się taką autonomję proponuje dla Wołynia, to musi się z podobnym projektem wystąpić także dla ziem, zaludnionych przez Białorusinów, którzy przecież ani kulturą ogólną, ani rozwojem świadomości narodowej nie różnią się od ukraińskich Wołyniaków i Polesiaków. Projekt P. P. S. zmierza zatem do nadania całej tej połowie państwa, która leży na wschód od Bugu i Sanu, ustroju zasadniczo odmiennego niż ten, który ma pozostać na zachodzie.

Zakres ustawodawstwa autonomicznego prowincji „ukraińskiej" (termin ten jest przez projekt PPS. oficjalnie usankcjonowany) obejmować ma następujące sprawy: a) sprawy językowe, b) sprawy wyznaniowe, c) sprawy szkolne, oświatowe i kulturalne, d) organizacja władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji, organizacja władz sądowych, powiatowych, wojewódzkich i gminnych, e) organizacja policji kryminalnej, budowlanej, drogowej, ogniowej, f) sprawy przemysłowo-gospodarcze, g) sprawy rolne, h) sprawy ochrony pracy, i) roboty publiczne, k) administracja kolejami lokalnemi, l) ustawodawstwo wodne, walka z lichwą. Dla wykonania powyższych zadań sejm krajowy ma prawo uchwalać ustawy podatkowe.

„Słowo Polskie" omawiając ten projekt, nazywa go patetycznie „zamachem na całość i niepodległość państwa". Niewątpliwie zasługiwałby on na tę nazwę, gdyby się go traktowało tak serio, jak to czyni dziennik lwowski. Jednak już na pierwszy rzut oka projekt PPS. robi wrażenie tak nieprzemyślanego i na kolanie napisanego elaboratu, że czytelnikowi zamiast słów oburzenia uśmiech ciśnie się na usta. Czyż bowiem można brać serjo przepis, że procent urzędników polskich i ukraińskich ma ściśle odpowiadać procentowi ludnościowemu obu narodów? Pomijając już bowiem fakt, że w ten sposób zukrainizowanoby zupełnie administrację, szkolnictwo, sądownictwo itd. na wschód od Sanu, stwierdzić trzeba, że ze stanowiska czysto administracyjnego taki przepis jest nonsensem, a jego realizacja — wobec zupełnego braku ukwalifikowanych sił ukraińskich obniżyłaby już i tak niewysoki poziom naszej administracji publicznej do stanu, jaki chyba istnieje w Rosji sowieckiej...

Albo sprawa szkolnictwa. Według projektu PPS. całe szkolnictwo, a więc i szkoły wyższe podlegałyby ukraińskiemu sejmowi we Lwowie. Mógłby sejm zutrakwizować lub zgoła znieść polski uniwrsytet we Lwowie, a choć projekt zastrzega prawo veta Prezydenta Rzeczypospolitej wobec ustaw tego sejmu (jeśli sprzeciwiają się konstytucji, ustawom ogólnopaństwowym lub zagrażają bezpieczeństwu państwa), to jednak cel swój mogliby ukraińcy osiągnąć w inny sposób, np. przez odmowę kredytów budżetowych. W każdym razie szkolnictwo polskie zależałoby zupełnie od ukraińców, bo projekt przewiduje, że tylko a d m i n i s t r a c j a szkół podlegałaby „departamentowi polskiemu", wybieranemu przez mniejszość polską.

Albo jeszcze jeden kwatek solonowskiej mądrości PPS. Fundusze autonomiczne na utrzymanie szkół rozdzielone byłyby również według procentu ludnościowego. A przecież Polacy, choć tworzą mniejszość zaludnienia owej „prowincji", płacą dużo większe podatki niż ukraińcy. Ponadto jest rzeczą prostą, że potrzeby szkolne i kulturalne Polaków są dużo wyższe niż potrzeby ludności ukraińskiej, składającej się przeważnie z włościan, — a na Wołyniu prawie wyłącznie z analfabetów. Albo wreszcie — czy np. przepis, iż „zgromadzenia gminne" mają decydować o języku wykładowym szkoły, nie byłby pod rządami ukraińskimi iluzją? Chyba jednak dość tych przykładów, które wykazują, że Solonowie z PPS. umieją uprawiać demagogję, ale nic ponad to więcej.

Projekt PPS. przewiduje sejm we Lwowie oraz rząd krajowy z ministrem na czele i z 7 podsekretarzami, wybieranymi przez sejm. Językiem wewnętznym urzędowania byłby język ukraiński z wyjątkiem województwa lwowskiego, gdzie PPS. łaskawie zgadza się na język polski. Minister krajowy wchodziłby z głosem doradczym do Rady ministrów w Warszawie.

Podajemy te szczegóły gwoli ciekawości, nie przywiązując do nich znaczenia, jak i do całego projektu. Szkodliwość inicjatywy PPS. tkwi nie w tych i innych szczegółach, ale w tem, że się wogóle pojawiła. Wywoła ona zagranicą wrażenie, że w polskiem społeczeństwie są stronnictwa, które pragną „okazać sprawiedliwość" mniejszościom i są takie, które tego nie chcą. Tymczasem jest to nieprawda. Tu nie chodzi o sprawiedliwość, ale o mądrość polityczną, która mówi każdemu Polakowi, kto i kiedy winien występować z projektami autonomji. PPS. zgrzeszyła przeciw tej mądrości...

Treść numeru.

Z Komisji sejmowych.

ZAMKNIĘCIE DYSKUSJI GENERALNEJ NAD BUDŻETEM.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji prawniczej przewodniczący pos. Marek (P. P. S). przed porządkiem dziennym wygłosił przemówienie, w którem oddał hołd pamięci zmarłego wicemarszałka Seydy.

W komisji budżetowej referent pos. Michalski zamknął dyskusję generalną i podniósł, że komisja stojąc na stanowisku zrównoważenia budżetu, stwierdziła konieczność łącznego traktowania zjawisk gospodarczych ze skarbowemi i uważa za najważniejszą rzecz obecnie obieg pieniężny i politykę celną. Następnie komisja przeszła do dyskusji szczegółowej nad działem dotyczącym podatków bezpośrednich.

KOMISJA ZAGRANICZNA I EMIGRACYJNA O EMIGRACJI.

Na posiedzeniu komisji zagranicznej i emigracyjnej, przy udziale min. Skrzyńskiego i min. Sokala, scharakteryzował min. Skrzyński zagadnienie emigracji z punktu widzenia polityki emigracyjnej. Min. Sokal przedstawił stan faktyczny emigracji. Według gobliczeń, emigracyjny pzyrost ludności, który wynosi rocznie 450 tysięcy, nie może być pochłonięty przez przemysł i rolnictwo, dlatego emigracja jest zjawiskiem koniecznem. Polityka państwowa winna iść w kierunku znalezienia dla emigrantów warunków materjalnych, zabezpieczenia praw obywatelskich, językowych, obyczajowych i t. p. Ujemnym wyrazem emigracji jest brak inteligencji. Rząd pragnie wypracować program emigracyjny; chce jednak przedtem wysłuchać opinji Sejmu.

Przewodniczący komisji domagał się, aby rząd przedłożył program taki we wtorek. Na to minister zgodzić się nie mógł. Komisja przeprowadzi dyskusję ogólną.

POSEŁ MIEDZIŃSKI ATAKUJE W KOMISJI WOJSKOWEJ GENERAŁA SIKORSKIEGO.

W komisji wojskowej rozpoczęto dyskusję nad organizacją naczelnych władz wojskowych. Pierwszy przemówił pos. Miedziński (Wyzwol.), który wygłosił 2-godzinny atak na gen. Sikorskiego. P. Sikorski zaczął replikę. Dalszy ciąg dyskusji na najbliższem posiedzeniu.

DYSKUSJA O KRAKOWSKIEJ RADZIE MIEJS. W KOMISJI ADMINISTRACYJNEJ.

W komisji administracyjnej omawiano sprawę krakowskiej Rady miejskiej i proszono przewodniczącego, aby interwenjował u min. Ratajskiego, czy zapowiedziana przezeń konferencja przedstawicieli klubów w sprawie ordynacji wyborczej odbędzie się i kiedy? Następnie zaczęto obrady nad wnioskiem co do nakładania kar administracyjnych na kresach.

KOMISJA SENACKA PRZYJĘŁA 10 ARTYKUŁ USTAWY KWATERUNKOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Połączone komisje senackie prawnicza i wojskowa obradowały nad sprawozdaniem specjalnej podkomisji, wyłonionej swego czasu do rozpatrzenia projektu o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju. Przyjęto pierwszych 10 artykułów, zawierających postanowienia ogólne, oraz postanowienia dotyczące kwaterunków przejściowych.

SOLIDARNOŚĆ OPOZYCJI.

Rzym. (PAT.) Parlamentarny komitet opozycji potwierdził ponownie istnienie całkowitego porozumienia między grupami wchodzącemi w skład opozycji, zwłaszcza co do stanowiska jej w parlamencie.

Dymisja gabinetu litewskiego.

Kowno. (PAT.). Gabinet litewski ks. Tumenasa podał się wczoraj wieczór do dymisji. Marszałek sejmu litewskiego ks. kanonik Staugajtis złożył również swój urząd, ma bowiem otrzymać infułę biskupią. Na miejsce ks. Staugajtisa zostanie wybrany ks. Bystrach, dotychczasowy minister oświaty. Jako następcę ks. Bystracha wymieniają Jakautasa (chrześć. demokracja).

Kurs dotychczasowej polityki sejmu ma być utrzymany, t. zn. że chrześcijańska demokracja nie dopuści do komisyj sejmowych przedstawicieli partji opozycji. Te kardynalne zmiany rządu stoją w związku z odbytym w tych dniach zjazdem partji chrześcijańsko-demokratycznej.

Z. L. N. przeciw osadnictwu kresowemu.

ROZDŹWIĘK MIĘDZY Z. L. N. A PIASTEM.

Warszawa. (AW.) Wczoraj poseł Głąbiński odbył konferencję w Witosem w sprawie różnicy, jaka wynikła między Związkiem Ludowo-Narodowym, a klubem Piasta na tle ustawy o wywłaszczeniu na korzyść osadników kresowych. Jak wiadomo, przed dwoma dniami poseł Czetwertyński ogłosił list zawiadamiający, że posowie ZLN. wycofują podpisy z wniosku klubu Piasta, gdyż uważają, że żądania zawarte we wniosku są szkodliwe i nie zgadzają się z ustawą 1920 roku, nie są one zgodne z konstytucją, gdyż niema we wniosku wzmianki o wynagrodzeniu. ZLN. nie miałby nic przeciwko parcelacji, byle odbywała się ona za wynagrodzeniem i tyczyła tych, co potrafią dobrze ziemią gospodarować.

Red. Chodzi tu o wykonanie ustawy o osadnictwie kresowem z 17 grudnia 1920 r. Ustawa ta, nie przewidująca pełnego odszkodowania, a zatem sprzeczna z konstytucją, jest zwalczana przez Związek Ludowo-Narodowy, który domaga się jej rewizji, podobnie jak i rewizji ustawy o wykonaniu reformy rolnej z 15 lipca.

Preliminarz budżetowy na rok 1926.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu podjęło już kroki w celu opracowania projektu preliminarza na r. 1926. Do pierwszego maja mają przedstawić projekt preliminarza władze podległe władzom drugiej instancji, do pierwszego czerwca władze centralne. Pierwszego lipca mają być preliminarze dostawione ministerstwu skarbu, które pragnie, aby budżet w tym roku mógł wpłynąć do Sejmu przed 1 październikiem.

Bilans B. P. za pierwszy rok.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadzwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej Banku polskiego zatwierdziło sprawozdanie, które będzie przedstawione Walnemu Zgromadzeniu akcjonarjuszy d. 14 lutego. Z cyfry zysków Banku polskiego ma być przeznaczonych na kapitał zapasowy 1,197.000 zł., na dywidendy dla akcjonarjuszy 8 milj. zł., dla skarbu państwa 2,720.000 zł. W tym roku zostali wylosowani 4 członkowie Rady: Groman, Fudakowski, Tomaszewski i Mielczarski, tudzież zastępca członka Słuszkiewicz. Rachunki P. K. K. O. zostaną zlikwidowane przed końcem maja.

Umowa tranzytowa z Bułgarją.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie przemysłu i handlu odbyła się konferencja komisji traktatowej, na której delegat ministerstwa Węclawowicz zdawał sprawozdanie z rokowań z Bułgarją w sprawie konwencji handlowo-tranzytowej i nawigacyjnej. Tekst umowy, zatwierdzony przez ministerstwo, ma być w najbliższym czasie przedstawiony Radzie ministrów.

Konferencja w sprawie budowy zakładów wodnych.

Warszawa. (Telef. wł.) We czwartek odbyła się w gmachu sejmowym konferencja posłów i senatorów z okręgów zachodniej Małopolski w sprawie budowy zakładów wodnych na Sole „w Porąbce koło Białej i związanej z tą budową regulacji Wisły, oraz zapobieżenia i zabezpieczenia Krakowa przed powodziami. Chodzi tu o środki finansowe na dalsze prowadzenie robót, obecnie wstrzymanych i usunięcia niebezpieczeństwa zniszczenia dotychczasowych budowli. Delegacja, złożona z posłów okręgu bialskiego, wadowickiego i żywieckiego, uda się niezwłocznie do rządu, w celu wyjednania odpowiednich kredytów na dalsze roboty. W Sejmie postawiony będzie wniosek wzywający rząd do przedłożenia programu robót publicznych w wymienionej dziedzinie.

Niesłychana napaść niemiecka na Polskę.

Warszawa. (Telef. wł.). Nawiązując do dyskusji w Reichstagu o zawartej w Wiedniu konwencji polsko-niemieckiej, organ wszechniemiecki „Deutsche Zeitung" umieścił niesłychanie napastliwy artykuł wstępny przeciwko Polsce, w którym twierdzi, że Polska jest najzaciętszym wrogiem Niemiec, opierającym swą egzystencję na rabunku niemieckich obszarów i niemieckiej własności.

Rokowania polsko-czeskie nie przerwane

Warszawa. (PAT.). W ministerstwie kolei obraduje komisja polsko-czechosłowacka, która opracowuje klauzule transytowe, mające wejść do traktatu handlowego polsko-czechosłowackiego.

Wiadomości, które się ostatnio ukazały w pismach o przerwaniu obrad komisji, są nieścisłe.

Wymiana więźniów.

Warszawa. (PAT.). Pisma donoszą, że w najbliższych dniach ma nastąpić wymiana personalna Polaków więzionych w Rosji na komunistów w naszych więzieniach. Zorganizowane przejęcia więźniów i zakładników w Stołpcach oraz przewiezienia do specjalnych pomieszczeń w Częstochowie tych wszystkich, którzy nie mają na razie gdzie zamieszkać, zostało powierzone polskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Polski Czerwony Krzyż wysłał już na granicę swego przedstawiciela, zaopatrzonego w komplety ubrań i bielizny.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT.) Rada ministrów w dn. 28 b. m. powzięła następujące uchwały: 1. Wprowadzenie do statutu organizacyjnego ministerstwa spraw zagr. stanowiska służbowego generalnego inspektora podlegających ministerstwu spraw zagranicznych urzędów; 2) zlikwidowanie nadmiernej ilości mieszkań prywatnych w gmachach rządowych; 3) rozporządzenie o rozszerzeniu granicy gminy miejskiej Wołowin w pow. radzymińskim; 4) odebranie debitu prasowego czasopismu „Ostdeutsche Morgenpost", wychodzącego w Bytomiu; 5) projekt ustawy zmieniającej przepisy tymczasowe o kosztach sądowych; 6) projekt ustawy o cudzoziemcach i upoważnienie ministerstwa spr. wewn. do wycofania ze Sejmu projektu ustawy o dowodach osobistych.

PODZIAŁ ZIEMI WILEŃSKIEJ NASTĄPI WKRÓTCE.

Wilno. (PAT.) Dziś odbyła się w delegaturze rządu konferencja prasowa, na której delegat rządu Raczkiewicz udzielił przedstawicielom miejscowych pism informacyj o aktualnych sprawach administracyjnych, gospodarczych i finansowych. Delegat oświadczył, że kwestja podziału wewnętrznego ziemi wileńskiej ma być załatwiona w najbliższym czasie. W kwestji obsadzenia granicy przez oddziały K. O. P. delegat zaznaczył, że całkowite obsadzenie zostanie prawdopodobnie przeprowadzone do 1 kwietnia i będzie się odbywało powiatami i na całem województwie.

Rokowania z robotnikami na G. Śląsku.

Katowice. (PAT.) W dniu 28 b. m. odbyło się wspólne posiedzenie przedstawicieli zespołu Związków robotniczych i Związku pracodawców wielkiego przemysłu celem zawarcia nowej umowy zarobkowej, mającej obowiązywać od dnia 1 lutego b. r. Zespół zawodowych Związków robotniczych postawił wniosek przewidujący ogólną nadwyżkę zarobków dla wszystkich kopalń i hut o 5%, motywując to wzrastającą drożyzną. Prócz tego zażądał zespół dodatku wyrównaczego dla hut metalowych w wysokości 25%, dla kopalń 25%, dla robotników w hutach, którzy nie są zatrudnieni w pracach akordowych, w wysokości 35%. Związek pracodawców wielkiego przemysłu na wyżej wspomnianem posiedzeniu przedłożył wniosek domagający się obniżenia zarobków w wysokości 10% ogółem, a na rewir południowy, Pszczyna i Rybnik dalsze 5%. Ponieważ posiedzenie nie doprowadziło do ugody, zespół Związków zawodowych robotniczych zwrócił się do komisji pojednawczej i przedstawił jej powyższy wniosek, prosząc ją o rozstrzygnięcie.

KONSULAT SOWIECKI KUPIŁ DOM W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT.) Niektóre pisma w sposób niezgodny z rzeczywistością podały sprawę nabycia domu w Warszawie przez Z. S. S. R. Ministerstwo spraw zagr. komunikuje, że poselstwo Z. S. S. R. nabyło ten dom na mocy specjalnego zezwolenia Rady ministrów z dnia 16 września.

P. JAMES HOPE U MARSZ. RATAJA.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych złożył marszałkowi Sejmu, Ratajowi, wizytę wiceprezes Izby angielskiej, James Hope. Rozmowa przeciągnęła się poza godzinę i miała charakter bardzo przyjazny.

NOWE NOMINACJE?

Warszawa. (Telef. wł.) Na stanowisko generalnego inspektora urzędów podległych Ministerstwu spraw zagranicznych jest wysuwana kandydatura p. Bilińskiego, na stanowisko wojewody nowogrodzkiego wysuwają p. Beczkowicza, b. komisarza m. Warszawy.

Rugowanie zwolenników Trockiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Specjalny komitet komunistyczny postanowił całkowicie usunąć zwolenników Trockiego ze składu aparatu administracyjnego, armji i floty. Znaczna liczba zwolenników Trockiego znajduje się we flocie, której komisarz miał oświadczyć, że przeszło 60.000 marynarzy to są zwolennicy Trockiego.

ARESZTOWANIE SZLASKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.). W Piotrogrodzie został aresztowany i wysłany do Moskwy niejaki Szlaski, kuzyn Trockiego i były jego zastępca na sekcji rewolucyjnej rady wojennej, oskarżony o udział w zamachu na życie Zinowjewa.

NOWY POSEŁ FRANCUSKI W ŁOTWIE.

Ryga. (PAT.) Nowy poseł francuski wręczył dziś swe listy uwierzytelniające prezydentowi republiki łotewskiej.

ŁOTWA SPODZIEWA SIĘ KOŃCA ŚWIATA.

Warszawa. (Telef. wł.) Na Łotwie rozeszły się wieści, że dn. 6 lutego ma nastąpić koniec świata. Powstała nowa sekta, której członkowie wyprzedają swoje domy i kosztowności, budują szałasy z gałęzi, aby w nich spędzić ostatnie chwile na ziemi. Pozatem włościanie zakupują ubrania śmiertelne. Rytuał bowiem nowej sekty przewiduje, że dn. 6 lutego należy być ubranym w białe ubranie od północy, a o godz. 5 zrana wszyscy ludzie pójdą do nieba. Śmierci wogóle nie będzie. (sic!).

HERION PREMJEREM PRUSKIM.

Wiedeń. (PAT) „Abendblatt" donosi z Berlina: Na kandydata pruskiego prezesa ministrów wymieniają członka centrum Heriona. Kandydaturę tę poparliby także demokraci i socjal-demokraci.

Z dnia politycznego.

Osobliwa cenzura.

Z artykułu p. Jana Urbacha w „Republice“ łódzkiej dowiadujemy się, że zarząd Klubu Sprawozdawców w Sejmie wykonuje.. cenzurę nad sprawozdaniami.

„Miałem — pisze p. Urbach — niejednokrotnie okazję przekonania się na własnej skórze, o ile wpływ klubu był szkodliwy dla szeroko i racjonalnie pojętych obowiązków prasy. Ileż to razy nakłaniano sprawozdawców do przemilczenia pewnych faktów w myśl swoiście pojętej, wyższej racji stanu, która częstokroć okazywała się następnie czysto osobistym wymysłem jakiegoś drobnego ministerjalnego lub parlamentarnego politykera. Przypominam sobie np. na jakie wymówki i monity byłem narażony, gdy pierwszy podałem do „Republiki“ wydaną w swoim czasie uchwałę klubu ukraińskiego, głoszącą oderwanie pewnych ziem od Polski, która, chociaż nosiła cechy antypańistwowe, jednak była dokumentem chwili i ze względu na dobrze pojęty obowiązek dziennikarski, powinna była dojść do wiadomości ogółu. Inne pisma podały ją również, chociaż znacznie później. Ten fakt, zdaje się, był głównem źródłem oburzenia prezesa klubu“.

A zatem współpracownik „Kurjera Pol.“ Giełżyński (prezes Klubu Sprawozdawców) byłby cenzorem czy jednym z cenzorów informacji, jakie korespondenci wysyłają do swych dzienników? Wiadomości tej, kompromitującej w wysokim stopniu sprawozdawców, trudno nam uwierzyć.

Nieudałe misje P. P. S.

Od czasu do czasu wysyła nasza P. P. S. ambasadorów zagranicę do bratnich partyj socjalistycznych, by je poinformować o sprawach polskich i przez to osłabić ich antypolskie tendencje. Pojechali więc przed rokiem tacy ambasadorowie do Londynu, konferowali i bankietowali z Labour Party (do Macdonalda ich nie dopuszczono) i powrócili — zachwyceni. W kilka miesięcy jednak później premjer angielski i zarazem szef Labour Party, zakwestjonował prawa Polski do G. Śląska, a minister spraw wewnętrznych Henderson oświadczył się za rewizją całej naszej granicy zachodniej na korzyść Niemiec. Taki był efekt misji p. Niedziałkowskiego w Londynie.

Nie lepszym był wynik wyprawy ambasadorów pepesowych do Berlina i Paryża, a całkiem fatalnym wynik ich konferencji z rosyjskimi Eserami (soc. rewolucjonistami) w Cieszynie, gdyż ci na tejże konferencji najbezczelniej zakwestjonowali granicę wschodnią Polski. Ale P. P. S. nie dała za wygraną i wierząc dalej w swe „pokojowe posłannictwo”, wyprawiła przed kilku dniami pp. Żuławskiego i Liebermanna do gdańskiej partji socjalistycznej „w celach informacyjno-porozumiewawczych”. Konferencja obu partyj uchwaliła tam takie doniosłe (!) rezolucje, jak np., że „umowy między Polską a Gdańskiem winny być obustronnie szanowane“, albo że „trzeba uczynić wszystko, co zakłócone obecnie stosunki może doprowadzić do uzdrowienia“. Że jednak mimo tych uchwał, które rozśmieszają swą nic niemówiącą ogólnikowością, socjaliści gdańscy pozostali takimi, jakimi byli przed dwoma tygodniami, gdy głosowali w parlamencie gdańskim przeciw polskiej poczcie, dowodzi ostatni artykuł ich organu „Danziger Volksstimme“, występujący przeciw decyzji Rady ambasadorów, przyznającej Polsce ostatecznie 5 gmin na prawym brzegu Wisły. Sprawa ta, przesądzona zresztą w traktacie wersalskim, nie obchodzi wcale Gdańska, jednak tow. Rahn i Mau nie chcąc się dać wyprzedzić innym szowinistom niemieckim, przyłączają także swój głos do ogólnego wrzasku. Tak więc i najnowsza misja P. P. S. — jak się zdaje — zawiedzie.

Argumentacja uporu!

„Jestem człowiekiem zwróconym ku przyszłości“ — oświadczył Herriot w Izbie 23 b. m., gdy mu z prawej strony przypominano przeszłość Francji i jej stosunek do Stolicy Apost. Przyszłość! Lecz jak ją sobie premjer wyobraża — pytano! P. Herriot nie kreślił tym razem obrazu przyszłych stosunków wyznaniowych. Zapowiedział tylko, że „będzie rządem tolerancji i wolności“, a całą swoją trzygodzinną mowę poświęcił na odparowywanie zarzutów, postawionych przez Engeranda, Brianda i Oberkircha. Nie powiedział jednak nic nowego.

A więc mówił znowu o tem, że — Benedykt XV. był usposobiony nieprzyjaźnie dla Francji!, na co mu w samą porę dep. Engerand wtrącił: „...bo Francja nie miała ambasady w Rzymie“.

„Pius XI. znów — mówił p. Herriot — nazwał traktat wersalski — pokojem sztucznym“. Dep. Blaisot zauważył, że — „tosamo oświadczył p. Painlevé“. Premjer nie replikuje wcale na tę uwagę. Dalej atakuje Stolicę Apost. za to, że dotąd nie uporządkowała stosunków w Jerozolimie! „W r. 1904 — skarży się — odmówiono honorów liturgicznych reprezentantowi Francji“... Dep. Fould znów przypomina, że „gen. Sarrail (komisarz francuski w Syrji w miejsce Weygand'a) nie chciał przyjąć honorów liturgicznych, złożonych mu przez Mgr. Jomini“. Herriot skonfundowany nieco odpowiada, że poleci tę sprawę zbadać, a tymczasem wydał polecenie, by honory liturgiczne były wszędzie przez reprezentantów Francji przyjmowane! Incydent ten charakteryzuje znakomicie postępowanie premjera. Zrywa z Rzymem, ale — domaga się honorów liturgicznych dla przedstawicieli Francji.

W dalszej części mowy przeszedł p. Herriot do zachowania się Stolicy Apost. wobec wewnętrznych spraw Francji. Zacytował wyjątek z encykliki Piusa XI. „Maximam“ omawiającej t. zw. stowarzyszenia diecezjalne, które mają stanowić nową podstawę prawno-kościelnych stosunków Francji. Pius XI. stwierdził w niej, że odrzuca „prawa świeckie“ i rozdział Kościoła od państwa, taksamo, jak poprzedni Papieże, co premjer „z oburzeniem“ przytacza. Ten jednak atak Herriota poszedł w próżnię. Powszechnie bowiem wiadomo, że Kościół głosił zawsze zasadę współdziałania z państwem, a nie — rozdziału. Tak było za Piusa X.; tosamo stanowisko zajmuje i Pius XI. Nie zaskoczył też premjer Izby cytatami z listów pasterskich kard. Andrieux, bisk. Marty i bisk. Ruch, którzy poddawali uzasadnionej krytyce bądź rządowy projekt zniesienia konkordatu w Alzacji, bądź — państwową „szkołę świecką“. Rzeczy te są we Francji znane i zrozumiałe!

Z przytoczonych więc ustępów mowy Herriota widać, iż premjer zwalcza utrzymanie ambasady z dwóch powodów: — 1) że jej wznowienie nie przyniosło Francji wszystkich korzyści, których się spodziewano i 2) że należy „dzieło laicyzacji“ w interesie „pokoju wewnętrznego“ do końca doprowadzić!

Nie podobna pierwszego zdania inaczej nazwać, jak śmieszną i nie wytrzymującą krytyki argumentacją upartego „antyklerykała“. Zupełnie słusznie zauważa „Journal des Debats“, że

> „gdyby p. Herriot zechciał tę zasadę zastosować do wszystkich stosunków dyplomatycznych, toby mu nie pozostało nic innego do zrobienia, jak — zwinąć wszystkie poselstwa. Ani bowiem w Londynie, ani w Berlinie, ani w Moskwie, nie odniósł p. Herriot triumfów“!

Druga racja Herriota opiera się na mylnem przekonaniu, że Francja r. 1925 jest Francją z lat przedwoj. Tymczasem Francja dzisiejsza, zwłaszcza w swych najwyższych, intellektualnych sferach, jest katolicką. A i wieś i robotnik zaczyna odnajdywać swoją wiarę! W tych warunkach dalsza „laicyzacja“ nie będzie utwierdzaniem „pokoju wewnętrznego“, ale — należy się obawiać — jego zerwaniem! Byłaby — walką domową! Pod tym względem niema dziś we Francji złudzeń!

Cóż więc powiedzieć o polityce religijnej Herriota? Jest pozbawiona racji! Stoi uporem premjera, a raczej masonerji! W sierpniu 1923 roku ogłoszono w prasie zaproszenie, wystosowane przez masonerję do 250 (!) posłów na konferencję. Wybory z 11 maja wprowadziły do Izby więcej radykałów, niż do poprzedniej. A więc i — masonów. Wówczas było ich 250. Dziś jest ich chyba ze 300! To nam wszystko tłómaczy.

W. Z.

Wspomnienie Johanny Schopenhauer

o ucisku Gdańska przez Prusy.

(I.) Pamiętniki Joanny Schopenhauer, niezmiernie ciekawe i ważne dla poznania dziejów, a zwłaszcza wewnętrznego życia Gdańska w chwili oderwania go od Polski, wydała córka jej Adela w r. 1839, w rok po śmierci autorki. Powtórnie wydano je w Gdańsku 1922 r. jako: „Jugendleben und Wanderbilder von Johanna Schopenhauer“. Joanna była córką zamożnego kupca Chrystjana Henryka Trosinera, republikanina, jak całe ówczesne społeczeństwo gdańskie i podobnie jak ono całą dusza przywiązanego do upadającej już Polski. O swych urodzinach opowiada w pamiętniku: „Na dalekiem wybrzeżu Bałtyku, w starożytnem, wówczas jeszcze wolnem mieście Gdańsku, zobaczyłam 9 lipca w r. 1766 światło słoneczne. Przyszłam na świat w dniu pocztowym, gdyż wówczas tylko dwa, nie jak dziś siedm razy w tygodniu on istniał, dlatego niektórzy utrzymywali, że ojcu moje przybycie nie było zupełnie wygodne, gdyż przeszkodziło mu w zajęciach; mimo tego wzbudziło wielką radość, tem więcej, że mym rodzicom było przynajmniej pewną namiastką za stratę ich pierworodnego syna“.

W tak wesołym, pogodnym, serdecznym tonie utrzymane są całe pamiętniki. Znać na duszy autorki wpływ polskiego otoczenia i polskiej piastunki Kasi. Autorka wyszła za mąż za Florisa Schopenhauera, zaciętego republikanina, który w r. 1793. na kilka godzin przed wkroczeniem pruskich wojsk, opuścił na zawsze rodzinny Gdańsk, nie chcąc żyć pod pruskim zaborem i z żoną i synem, sławnym później filozofem, przeniósł się do Hamburga. Ale i tam nie znalazł spokoju, podróżował z rodziną po całej Europie, aż zniechęcony do życia, znalazł sam śmierć w r. 1806, niedługo przed upokorzeniem pod Jeną Prus, śmiertelnego wroga ojczystego Gdańska. Joanna przeniosła się do Wejmaru, gdzie w salonie jej zbierało się najwyżej oświecone towarzystwo z Goethem na czele.

Z pamiętników przytoczę tylko ustępy, kreślące stan polityczny ówczesnego Gdańska.

Po pierwszym rozbiorze Polski i zagarnięciu Pomorza przez Prusy, Gdańsk pozostał wolnem miastem pod opieką Polski, która mu nie mogła udzielić żadnej pomocy; zajęciu przez Prusy sprzeciwiała się Rosja, mając sama nań ochotę. Bezprawnie Prusacy zajęli port gdański i najbliższe jego okolice i otoczyli miasto żelaznym pierścieniem celnym, chcąc je zmusić przemocą, do dobrowolnego poddania się. Oto jak opisuje nasza autorka zajęcie okolic Gdańska przez Prusy.

„Ojciec mój przebywał od rana w Ratuszu, dokąd go powołano w zupełnie niezwykłej porze... W pokoju mieszkalnym siedziała moja matka, zupełnie wyczerpana, na kanapie, z falującą piersią, rozpalonemi wargami i łzami gniewu w oczach. Wsunęłam się bojaźliwie do kąta, gdyż w tak wielkiem poruszeniu nigdy nie widziałam tej kochanej, łagodnej kobiety.

W bardzo niezwykłej godzinie, gdyż odwiedziny ranne nie były jeszcze wtedy w zwyczaju, przyszedł przyjaciel naszego domu, mąż jednej z najszczerszych przyjaciółek mej matki i opowiedział jej coś takiego, czego nie zrozumiałam, od czego jednak zbladła z przerażenia i nie mogła prawie utrzymać się na nogach. Pan M... mówił jeszcze wiele, matka moja wpadła stąd z nim w spór, ona, która nigdy nie sprzeczała się! Wydawało mi się, jakby coś powiedział o mym ojcu, na co nie chciała się zgodzić, w końcu pokazała mu z wielką gwałtownością drzwi i poprosiła, by na przyszłość oszczędził jej odwiedzin; poszedł, a ja zostałam osłupiała ze zdziwienia z rzeczy nigdy przedtem nie przeżytej.

Teraz nadszedł Jameson i wuj Lehmann, brat mej matki; także kandydat Kuschel, który dziś mię jednak prawie nie zauważył, mimo, że zadawałam sobie trud, aby się uwidocznić. Wszyscy trzej zebrali się około mej matki w nader usilnej rozmowie, dano mi jednak znak, abym się udała do Kasi, musiałam usłuchać, mimo, że mię trapiła ciekawość. Chciałam się chętnie dowiedzieć, dlaczego matka tak się rozgniewała na to, że Pan M... utrzymywał, że mój ojciec nosi płaszcz na obydwóch ramionach; jakże inaczej mógł go nosić?

Po drodze czaiłam wzrokiem przez okno; także

Z ruchu Ch. D. w Małopolsce Wschodniej.

W sobotę dnia 24 stycznia odbyło się zebranie Koła IV Ch. D. we Lwowie (Żółkiewskie). Referował senator Thullie o sytuacji politycznej, zaś ks. Szydelski o Radzie Naczelnej Ch. D. Zebrani jednomyślnie aprobowali stanowisko i politykę klubu Ch. D.

W niedzielę dnia 25 stycznia odbyło się zebranie urządzone przez Koło III Ch. D. we Lwowie w „Białym Sztandarze". Przewodniczył p. P. Emmerich. Przemawiał p. Bohdan Krzysztofowicz o potrzebie organizowania się na polu politycznem, zaś senator Thullie o sytuacji politycznej. Po zebraniu wielu obecnych gości wpisało się do Chrz. Dem.

W niedzielę dnia 25 stycznia odbył się liczny wiec w Ustrzykach. Zagaił p. Popper, zapraszając na przewodniczącego ks. Luteckiego. Następnie zabrali głos delegaci ze Lwowa: prof. Bryła, który przedstawił program Ch. D., oraz prezes Koła II Ch. D. we Lwowie p. Lesz, który mówił o sprawach bieżących. W dyskusji zabierali głos liczni mowcy, przyczem mimo pewnej opozycji ze strony obecnych członków innych stronnictw, uchwalono ogromną większością zorganizować Koło ChD. w Ustrzykach i w tym celu wybrano komitet organizacyjny, w skład którego weszli ks. Lutecki, p. Zalewski, p. Kun, p. Winnicki, p. Jakowlew i p. Hauser.

Również w niedzielę dnia 25 bm. odbyło się bardzo liczne zebranie w Krościenku. Przewodniczył p. Szczurek. Referowali pp. inż. Bryła, omawiając zadanie organizacji Ch. D. i p. Lesz ze Lwowa, omawiając sprawy kolejarskie i pragmatykę służbową. Po ożywionej dyskusji uchwalono założyć Koło Ch. D. w Krościenku i wybrano zarząd, w skład którego weszli: p. Szczurek jako prezes, p. Klimpel jako wiceprezes, p. Dziurzyński jako sekretarz, oraz siedmiu ławników. Zarząd odrazu odbył pierwsze posiedzenie, by wziąć się do pracy organizacyjnej.

W poniedziałek dnia 26 bm. odbył się tłumny wiec w Lisku ze współudziałem p. Lesza ze Lwowa. Przewodniczył ks. Krystyński, sekretarzował p. Baran. P. Lesz w półtoragodzinnym referacie przedstawił program Ch. D. i sprawy bieżące, poczem po dyskusji uchwalono niemal jednomyślnie założyć Koło Ch. D. w Lisku, do którego zapisało się odrazu około 70 członków. Koło wybrało odrazu Zarząd, w skład którego weszli: ks. Wojciech Krystyński jako przewodniczący, p. Marjan Moszczeński jako zastępca, p. Franciszek Baran jako sekretarz, p. Władysław Buksztel jako skarbnik, oraz pp. S. Zakrzewski, Szmyd, Starkiewicz, Emilja Neuwirth, J. Zakrzewski i Król.

Na wszystkich tych zebraniach uchwalono rezolucje wyrażające votum zaufania klubowi ChD., prośbę do zarządu ChD. o zwołanie wieców poselskich, żądanie energicznej polityki względem Gdańska, oraz podziękowanie klubowi ChD. za energiczną obronę kresów wschodnich.

K. M. Morawski o idei konserwatywnej.

P. Kazimierz Marjan Morawski, jeden z kierowników Stronnictwa Zachowawczego, wygłosił w niedzielę w sali Towarzystwa Technicznego odczyt o idei konserwatywnej. Prelegent osnuł swe myśli koło czterech zasad, które Hugh Cecil w swej znanej książce o konserwatyźmie podaje jako główne idee polityki zachowawczej. Są to: 1) Poszanowanie zasad religijnych; 2) Idea autorytetu; 3) Wierność tradycjom i 4) Zgodność praktyki z zasadami etycznemi w życiu publicznem. Te idee znajdują się zarówno w angielskim toryźmie, jak w obozie „Action Francaise", jak wreszcie w faszyźmie. Obóz „Action Francaise", hołdujący przedewszystkiem tradycjonaliżmowi, jest ideowo najbliższy młodozachowawcom z grupy p. Morawskiego. Prelegent zatrzymał się dłużej nad tradycją narodową, nad znaczeniem tradycji familijnej opartej o własność prywatną i nad potrzebą autorytetu państwowego. „Naczelnik Państwa — mówił — nie może być wybrańcem demokracji i nie powinien wychodzić z wewnętrznych lub zewnętrznych walk, ma on być prawowitym właścicielem państwa, a cechować go winna promieniująca na zewnątrz etyczna dyscyplina. Mimo to młodozachowawcy ze względów oportunistycznych nie zamierzają akcentować momentu monarchicznego w Polsce.

Omówiwszy antytradycjonalistyczną działalność masonerji, żydowstwa itd. nawoływał p. Morawski, by żywioły zachowawcze wyszły z bierności, stanęły pod jasnemi hasłami, by zaapelowały o współpracę do młodzieży i by w czasach, kiedy są w opozycji, okazały tężyznę przetrwania.

Manifestacja katolicka w Tarnowie.

W niedzielę 25 stycznia Tarnów był świadkiem wielkiej katolickiej manifestacji. Wobec agitacji miejscowych socjalistów za Kościołem hodurowym, postanowiły sodalicje i stowarzyszenia katolickie urządzić w tym dniu w „Sokole" odczyt o tej sekcie i innych podobnych, ażeby najszersze warstwy ludności poinformować o ich antykatolickiej i antynarodowej robocie. Salę „Sokoła" wypełniły tłumy i dla bardzo wielu brakło miejsca. Mimo, że odczyt był ogłoszony tylko dla katolików, wdarła się jednak na salę grupa socjalistów i żydów należących do P. P. S., ażeby wszcząć awantury i nie dopuścić do odczytu, stosownie do polecenia pryczera Pawlikowskiego, który na porannem swojem nabożeństwie w domu socjalistycznym część swego kazania temu poświęcił. Zebranie zagaił radca Dutkiewicz, następnie wygłosił referat o sektach grasujących obecnie w Polsce, a w szczególności o sekcie Hodura, p. Konopka, wykazując ich niszczycielską robotę dla Kościoła i Polski, a obliczoną jedynie na korzyść dla wrogów Polski. Z referatu p. Konopki dowiedzieli się także słuchacze ku ogólnemu zdziwieniu i oburzeniu, że w tej robocie antykatolickiej bierze także udział profesor III gimn. państw. w Tarnowie, p. Lesiak.

Hodurowcy wraz z będącymi na sali żydami i socjalistami starali się podczas referatu p. Konopki krzykami i hałasami przeszkadzać, ale widząc oburzenie i energiczną postawę będących na sali w przeważającej liczbie wiernych katolików, uspokajali się coraz bardziej, tak, że następny mówca, ks. poseł Dr Czuj, mówił już wśród prawie zupełnego spokoju. Świetna jego mowa była druzgocącą krytyką roboty hodurowców i ich obrońców socjalistów, a zakończyła się ślubowaniem wierności Kościołowi i Polsce. Trzeba było widzieć podczas tego ślubowania entuzjazm zebranych tłumów. Skonfundowani hodurowcy zachowali się podczas tego już zupełnie spokojnie. Z pewnością w duszy niejednego z nich powstały gorzkie wyrzuty, że za judaszowe dolary sprzedali to, co mieli najdroższego. Pieśnią „Boże, coś Polskę" zakończono zebranie.

Dzień 25 stycznia był wielką manifestacją katolickiej ludności m. Tarnowa i wielkim tej ludności sukcesem. Mimo, że socjaliści stawili się niemal w komplecie, okazało się, że w porównaniu z katolikami hodurowców jest tylko garstka i to złożona przeważnie z najciemniejszych i najgorszych pod każdym względem elementów. Ludność kat. uświadomiła sobie groźne dla Polski i Kościoła niebezpieczeństwo ze strony hodurowców i innych sekt, ożywiła się i umocniła w swojej wierze i jeszcze raz się przekonała, do czego zmierzają socjaliści i jakimi są katolikami.

Czas najwyższy, by władze wmieszały się w sprawę hodurowców na gruncie tarnowskim i położyły kres ich robocie, bo inaczej oburzona ludność sama z nimi zrobi porządek. Ludność bowiem nie pozwoli, by publicznie, jak się to dzieje w każdą niedzielę w domu socjalistycznym, obrażano jej uczucia religijne. **Uczestnik.**

INTERPELACJA W SEJMIE.

W sprawie antyreligijnej i antyspołecznej agitacji sekty hodurowców w Tarnowie wnieśli posłowie katol.-ludowi ks. Czuj, A. Matakiewicz i Ign. Jasiński, w dniu 28 b. m. interpelację do ministrów oświaty, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, w której omawiając napaści hodurowców na instytucje katolickie i stwierdzając bezczynność władz, zapytują rząd, co zamierza zrobić, aby zapanował spokój i ład w Tarnowie.

Z CAŁEGO SWIATA.

Wieczór Reymonta w Paryżu.

P. Marja Kasterska, znana w kołach literackich z prowadzonej przez nią propagandy literatury polskiej, wygłosiła wczoraj odczyt o Wł. Reymoncie. Wybrane z „Chłopów" i z innych dzieł Reymonta i przetłumaczone przez p. Kasterską ustępy, odczytane były przez najwybitniejszych artystów teatrów paryskich. Pośród licznie zebranej publiczności, znajdowało się wiele wybitnych osobistości ze świata artystycznego francuskiego i polskiego.

Kiedy trwoga...

Dzienniki niemiecko-gdańskie występują gwałtownie przeciwko groźbom polskim bojkotu Gdańska i liczą na to, że Liga Narodów stanie tu w obronie Gdańska. Pozatem pisma stwierdzają, że w Polsce utworzyła się tendencja rewizji stosunków polsko-gdańskich, oraz rewizji umów dotychczasowych.

Bogactwo Gdańska.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady gminnej Gdańska senator Vokmann stwierdził, że gmina posiada 60% terenów w obrębie miasta oprócz poważnych obszarów, leżących poza obrębem gminy. Majątek ten przedstawia wartość około 140 miljonów guldenów.

Sprawa rozbudowy portu gdańskiego.

Gmina Gdańska zamierza zaciągnąć pożyczkę, której znaczna część przeznaczona jest na rozbudowę portu. Jedyny teren nadający się do rozszerzenia portu, Treyl, jest niemal cały w rękach gminy. O ile rząd polski nie umożliwi radzie portu wywłaszczenia tych terenów, to port gdański rozbudowany zostanie poza terenem rady portu i stanie się dla Polski niedostępny. Taką opinję wygłaszają rzeczoznawcy gdańscy.

Konkurs międzynarodowy na most w Kopenhadze.

Władze miejskie w Kopenhadze ogłosiły konkurs międzynarodowy na budowę mostu, który ma łączyć części miasta poprzez port kopenhaski. Oznaczone są trzy nagrody w łącznej sumie 35 tysięcy koron. Warunki projektu z tekstem duńskim i angielskim otrzymać można w Wydziale inżynierji lądowej miejskiej w Magistracie od 1 lutego b. r. Projekty należy nadsyłać najpóźniej do dnia 31 sierpnia b. r., adresując do Wydziału Inżynierji Miejskiej.

„TEGO JESZCZE NIE BYŁO" — wyraził się sędzia wiedeński o procesie, który ostatnio należy do najoryginalniejszych w świecie. Oto pewien agent handlowy zaskarżył właściciela znanej kawiarni, której stałym był gościem, żądając odszkodowania za to, że mu zabronił odwiedzać kawiarnię. Agent przyznał się wprawdzie, że w dniu krytycznym nic nie jadł ani nie pił, że przecież wyrządził skandal, że już raz był spoliczkowany przez kasjerkę, która sprawę sądową wygrała, ponieważ usprawiedliwiła swe postępowanie, ale tem niemniej obstawał przy tem, że ma prawo do sta-

---

na ulicy zachowywano się niezwykle żywo. Żeglarze i marynarze napływali do domu Stowarzyszenia Żeglarskiego, na przedprożach sąsiedzi i sąsiadki w szlafrokach i pantoflach skupiali głowy, wszędzie na każdym rogu stali ludzie gromadami, unosili się, złorzeczyli, płakali, wyciągali ręce, tupali nogami, narzekali głośno...

„Siądźcie spokojnie, dajcie lalkom śniadanie i ubierzcie je porządnie, ale zachowujcie się cicho, żeby nikt was nie słyszał" — napominała nas Kasia, prowadząc mię i moją siostrę Lottę do kącika pomiędzy oknem i szafą, który urządzono dla naszej zabawy i który przysposobiłam prawdziwie pięknie, jako pokój mieszkalny mej lalki.

„Kasiu, kochana Kasiu!", prosiłam, „będziemy cicho jak myszy, ale powiedz mi tylko, co zaszło? Ach, powiedz mi tylko, bo ja się tak boję"!

„Zaprawdę nieszczęście i to wielkie", odpowiedziała Kasia, „ale wy dzieci nie rozumiecie nic z tego. Prusak przyszedł w nocy, — dlatego bądźcie bardzo grzeczne", dodała i odeszła.

Gdyby powiedziała: lew, tygrys, niedźwiedź, to moglibym mieć o tem jakieś pojęcie; ale Prusak! Nie pojmowałam zupełnie, co ona przez to rozumiała; właśnie jednak to niezrozumiałe w jej słowach mnożyło moją trwogę.

Tego poranka opadło nieszczęście, jak wampir, moje miasto skazane na zatracenie i wysysało mu przez całe lata aż do zupełnego wyczerpania, szpik kostny.

Ks. Dr. Tad. Kruszyński.

lego korzystania z kawiarni, by w niej załatwiać swe interesy. Kawiarnia służy jemu, jako agentowi, jako giełda, a niemożność korzystania z niej wyrządza mu szkody materjalne!

ZGON B. MIN. FIEDLERA. Wczoraj zmarł w Pradze b. minister w gabinecie austrjackim dr. Fryderyk Fiedler. Ś. p. dr. Fiedler był jako znany ekonomista i prawnik, kilkakrotnie profesorem uniwersytetu i techniki w Pradze. W r. 1907 piastował z ramienia Młodoczechów urząd ministra handlu w gabinecie Becka. Po przewrocie dr. Fiedler wycofał się z życia politycznego i poświęcił się wyłącznie pracy publicystycznej.

PADEREWSKI W PRADZE. Według zapowiedzi „Prager Presse", Paderewski wystąpi z koncertem w Pradze w ciągu marca.

DZIENNIKI PARYSKIE PODROŻAŁY. Wydawcy dzienników paryskich podwyższyli cenę numeru z 15 na 20 centimów. Przed wojną numer dziennika paryskiego kosztował 5 cent.

NOWY GMACH OPEROWY W RZYMIE. Municypalność „wiecznego miasta" nabyła od zakonu Kapucynów część ogrodów zakonnych, gdzie zamierza zbudować nowy gmach operowy. Kosztorys budowli przewiduje 10 miljonów lirów.

NOWY WYNALAZEK LOTNICZY. Laboratorjum lotnicze w Londynie zademonstrowało nowy wynalazek w dziedzinie lotnictwa: helicopter, poruszany przez przyrząd zbliżony do żagli metalowych Flettnera. Próby wypadły pomyślnie.

NOWY SPOSÓB TRACENIA ZBRODNIARZY W AMERYCE. Wedle „Scientific American", odbyła się w Ameryce niedawno pierwsza próba stracenia zbrodniarza za pomocą trującego gazu. Delikwenta zamknięto w celi, do której przez mały otwór wpuszczono wodór cianowy. Śmierć natychmiast nastąpiła. Komisja sądowa, obserwująca proceder przez szybę w celi, stwierdziła, że odbył się on zupełnie bez boleści.

Dalszy wyjazd robotników polskich do Francji.

Stacja zborna przy misji francuskiej w Mysłowicach w dalszym ciągu wysyła robotników polskich na roboty do Francji. W ubiegłym tygodniu wyjechało przez Mysłowice 300 osób. Bezrobocie na Śląsku, gdzie 38 tysięcy ludzi nie ma pracy, sprzyja tej emigracji.

MARTYROLOGJA KSIĘŻY W ROSJI. Ks. Jana Kotwickiego z więzienia żytomierskiego wysłali bolszewicy do Charkowa. Księdza Józefa Hulanieckiego z więzienia żytomierskiego wywieźli. Ks. kanonik Ignacy Hołyński zupełnie jest sparaliżowany w Lubarze na Wołyniu.

TARNOPOL DOSTAJE PISMO CODZIENNE. Z dniem 4 lutego zacznie wychodzić w Tarnopolu dziennik „Kurjer Tarnopolski". Pismo będzie bezpartyjne.

STRAJK W FABRYCE PORCELANY I FAJANSÓW W CHODZIEŻY wybuchł onegdaj. Strajkuje 700 robotników. Żądają oni 10% podwyżki.

STRAJK ZECERÓW W LUBLINIE trwa od kilku dni. Strajkujący żądają 35% podwyżki.

ZJAZD ZWIĄZKU „MŁODYCH POLEK" odbył się onegdaj w Katowicach w obecności 430 członkiń i 96 delegatek z Górnego Śląska. Cele zjazdu były oświatowo-wychowawcze.

BOCIANY POJAWIŁY SIĘ w dniach ostatnich — jak donoszą z Lublina — w okolicach nadbużańskich.

Sezon zimowy w Krynicy.

Piszą nam z Krynicy.

Niezbyt częsta okazja wynurzenia szczerych pochwał dla działalności naszych władz przypadła w udziale Krynicy — a zasłużyli na nie w pełni Generalna Dyrekcja Zdrowia, otwierając w zimie Dom zdrojowy do użytku kuracjuszy. Rozpoczęty dzięki temu sezon zimowy zapisze się w miłej pamięci wszystkich, którzy mogli z niego skorzystać, a przyznać trzeba, że obecne warunki odpowiadają nie tylko wymogom europejskiego zdroju, ale udostępniają pobyt i kurację daleko szerszym kołom, niż to było w smutnej pamięci sezonie letnim, kiedy za wielkie niewygody płaciło się jeszcze większe ceny.

Obecnie pod energicznym kierunkiem Dra Nowotarskiego otwarł zakład zdrojowy do użytku kuracjuszy swoich 100 gościnnych pokoi, o centralnem ogrzewaniu i miłem urządzeniu. Bogata czytelnia i bibljoteka, gry towarzyskie, fortepian w wesołej sali balowej — wreszcie widowiska teatralne, kino i koncerty (także „radio") zapewniają miłe spędzanie czasu — a nie psują humoru ceny, utrzymane w stosunkowo przystępnych granicach (pokoje z obsługą od zł. 3.70, posiłek cztery razy na dzień zł. 7.— i odpowiednio niskie taksy kuracyjne).

Tak pożyteczną działalność gospodarzy nagrodziła i poparła nawet nielaskawa na inne okolice natura, zsyłając przy pięknej pogodzie obfity śnieg — miły podarek dla miłośników saneczek, nart i łyżew.

Co najważniejsze jednak, to urządzenie kuracyjne zakładu, z kąpielami na miejscu i wszelkiemi staraniami, potrzebnemi dla chorych (oprócz kąpieli mineralnych borowinowe, elektryczne i hydropatja) przedstawiają zupełnie odpowiednie warunki lecznicze i mogą zupełnie zastąpić pacjentom wyjazd zagranicę.

Pozostaje tylko wyrazić życzenie, by ten piękny początek kontynuowano — i by inne nasze zdroje poszły za przykładem Krynicy. K.

KRONIKA KRAJOWA.

Fiasco tygodnia komunistycznego w Warszawie.

W związku z siódmą rocznicą śmierci Róży Luksemburg i Liebknechta, komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki zarządził, aby na terenach wszystkich państw organizacje komunistyczne urządziły tydzień komunistyczny, który trwać miał od 15 do 21 stycznia r. b. Według otrzymanych wiadomości, akcja ta zawiodła oczekiwania międzynarodówki. Specjalnie w Polsce uroczystości te przeszły prawie bez echa. W Warszawie Związek młodzieży komunistycznej dopiero dnia 24 b. m. wydał agitacyjne odezwy. Bibuła ta została jednak przez policję państwową skonfiskowana.

Grób nieznanego żołnierza w Warszawie.

Nieodwołalną decyzją ministra spraw wojskowych jest, aby grób nieznanego żołnierza został wykończony przed 3-cim maja. Grób ma być stalowy, wpuszczony w przejście pod arkadami pałacu saskiego i ma być na nim umieszczona płyta z napisem. Na bokach granitowych po obu stronach ustawione będą greckie urny, niżej zaś nieco znicze z ogniami zapalanemi podczas uroczystości. Pod arkadami nad grobem płonąć będzie w lampie niegasnący ogień.

Dni: 2 lutego i 25 marca dniami pracy.

Wobec zapytań, ministerstwo W. R. i O. P. wyjaśnia, że w dni 2 lutego i 25 marca odbywać się winna normalna nauka i praca w biurach kuratorjów i podległych urzędów.

Wykrycie ogromnego szmuglu do Polski.

Stwierdzono istnienie ogromnego szmuglu tytoniu, spirytualji i cukru z Gdańska do Polski. Jedna tylko z firm gdańskich dostarcza miesięcznie jednemu odbiorcy w małem mieście pomorskiem za 10.000 dolarów cukierków i czekolady.

Zapisujcie się na członków Polskiej Ligi obrony Państwa!

Dnia 25 b. m. odbyło się w aerodromie moskiewskim uroczyste przekazanie lotnictwu wojskowemu eskadry „Czerwona Moskwa", złożonej z 12-tu samolotów, zbudowanych kosztem składek, zebranych przez Tow. Przyjaciół Floty powietrznej.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Taksy leczenia w szpitalach.

Wydział samorządowy we Lwowie ustanowił nowe taksy leczenia w szpitalach powszechnych zachodniej Małopolski. I tak: koszta leczenia w szpitalach: św. Łazarza w Krakowie, w Białej, Bochni, Gorlicach, Jaśle, Nowym Sączu, Nowym Targu, Tarnowie, Wadowicach, Żywcu, oraz w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie (pod Krakowem) wynoszą 8 zł. dziennie, w klasie II w Krakowie i Kobierzynie 5 zł., zaś w pozostałych szpitalach 4.50 zł. Koszta leczenia w klasie III wynoszą: w Krakowie i Kobierzynie 2.70 zł., w Białej i Wadowicach 2.50, w Bochni 2.40, w Gorlicach, Jaśle i Żywcu 2.30, w Nowym Sączu i w Nowym Targu 2.10, w Tarnowie 2 zł. dziennie.

Przemysł krakowski a żydzi.

Niedawno donosiliśmy o opanowaniu handlu kolonjalnego w Krakowie przez żydów, gdy obecnie przychodzi zanotować nam nowe szczegóły żydowskiej inwazji do handlu i przemysłu polskiego. Na 380 agencyj handlowych w naszem mieście 267 mają w swoich rękach żydzi, zakładów szycia bielizny jest 25 polskich, 78 żydowskich, składów artykułów budowlanych 17, polskich, 37 żydowskich, handli farb 10 polskich, 27 żydowskich, składów futer 2 polskie, 23 żydowskie, handlów z przyborami krawieckimi 2 polskie, 18 żydowskich, z przyborami szewskimi 1 polski, 16 żydowskich, z naczyniami kuchennemi 14 polskich, 42 żydowskich, handlów zbożem 11 polskich, 38 żydowskich. Niektóre rodzaje przemysłu, jak np. czapkarstwo, opanowali sami żydzi (14 pracowni).

Zaznaczyć należy, że krawców polskich jest w Krakowie około 450 i dla tych istnieje tylko dwóch Polaków, od których pobierają przybory do szycia. Szewców jest około 500 i ci mają tylko jednego rodaka jako dostawcę swoich przyborów.

Nabożeństwo żałobne za Jana Kilińskiego.

Staraniem cechu szewców krakowskich odbyło się wczoraj jako w 108 rocznicę śmierci Jana Kilińskiego, bohatera, szewca i pułkownika, o godzinie 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele OO. Dominikanów. Mszę św. celebrował, a następnie odprawił „Castrum Doloris" kapłan Zakonu kaznodziejskiego w otoczeniu kleru zakonnego, potem wygłosił Ks. Kan. Van Roy kazanie. W nabożeństwie wziął udział wojewoda krakowski p. Kowalikowski, komendant O. W. pułk. szt. gen. Augustyn, komendant okręgu P. P. Pilch, starosta krakowski Dr Bal, st. radca magistratu Kubalski, dyrektor policji Dr Styczeń, sekr. wojewody Stańkowski, komendant policji na m. Kraków Maruniak, oficerowie policji państwowej, weterani powstania z roku 1863 ze sztandarem, cechy ze sztandarami i godłami, Izba rękodzielnicza, stowarzyszenia, delegacja niższych funkcjonarjuszy P. P. i bardzo licznie zebrana publiczność. Koło katafalku, przed którym widniała tarcza ku pamięci bohatera, pełnili straż honorową szeregowi pułku artylerji konnej z wyciągniętemi szablami i cech szewski z godłami i świecami. Na trumnie umieszczona była konfederatka i karabela.

Napady rabunkowe na pociągi.

W nocy z 27 na 28 b. m. dokonano na przestrzeni między Krakowem a Tarnowem bandyckiego napadu rabunkowego na wóz pocztowy przy pociągu osobowym Nr. 29, odchodzącym z Krakowa do Lwowa o godz. 23.20. Bandyci dostawszy się do wozu ambulansowego, zrabowali około 40 paczek z przesyłek zagranicznych, które wyrzucili na tor kolejowy, poczem wyskoczyli z pociągu. Policja wszczęła za sprawcami zuchwałego rabunku pościg, który dotąd nie wydał rezultatu.

Wczorajszej nocy, niewyśledzeni dotąd sprawcy rozbili wóz towarowy na krakowskim dworcu przetokowym i skradli 3 bale materji wojskowej. Jeden z bandytów spłoszony przez straż kolejową, porzucił 1 zwój i zbiegł wraz z towarzyszami. Materję oddała policja władzom kolejowym, zaś za włamywaczami zarządzono pościg.

Kraków, 30 stycznia.

OSOBISTE. Rektor Uniw. Jag. ks. Dr Zimmermann wyjechał na konferencję rektorów szkół akademickich do Warszawy. Konferencja ta, zwołana z inicjatywy Uniwersytetu Jagiellońskiego, rozpocznie swe obrady dnia 31 b. m. w rektoracie Uniwersytetu warszawskiego.

DZIEŃ MATKI BOSKIEJ GROMNICZEJ, przypadający tego roku na poniedziałek 2 lutego, jest nader uroczyście święcony przez cały lud polski, a rzesze wiernych dążą w tym dniu do świątyń, by przed sumą dać kapłanowi świece gromniczne, ozdobione kwiatami, do święcenia. Również i w kościół Marjacki zaroi się jak corocznie tłumami

mieszkańców naszego miasta i wieśniakami w strojach krakowskich z okolicznych wsi.

KURS RADJO-TECHNICZNY urządziła Dyrekcja miejskiego Muzeum przemysł., począwszy od drugiej połowy listopada do 24 stycznia b. r. Na ostatnim wykładzie dnia 24 b. m. odbyła się dla uczestników kursu demonstracja aparatu, wykonanego przez asystenta Akademji górniczej, p. Janika. Aparat ten, własnej konstrukcji, wykazał wspaniałe rezultaty nawet przy zastosowaniu rozgłośnika. Szczegóły jego konstrukcji podane będą w najbliższym numerze czasopisma wychodzącego pod redakcją prof. Stocka: „Radjo dla wszystkich".

LISTY SPISOWE POBOROWYCH ROCZNIKA 1904 będą od dnia 1 do 14 lutego b. r., w godzinach od 4 rano do 1 po poł. wyłożone w wydziale V (wojskowym) magistratu do przejrzenia. Każdemu pominiętemu w spisie lub niewłaściwie wpisanemu przysługuje prawo żądania uzupełnienia lub sprostowania mylnego wpisu.

W SPRAWIE OŚWIETLANIA DOMÓW. Tow. katol. właścicieli realności m. Krakowa i gmin przyłączonych uprasza swych członków, aby w sprawie zamierzonego zaprowadzenia przez elektrownię miejską latarń, mających służyć do oświetlania numerów domów, zechcieli się zaraz zgłaszać do biura Towarzystwa (Karmelicka 15).

SAMOBÓJSTWO ARTYSTY DRAMATYCZNEGO. W nocy ze środy na czwartek popełnił samobójstwo w parku Jordana Jan Romanowski, artysta dramatyczny, zamieszkały przy ul. Warszawskiej. Rano służba ogrodowa znalazła sztywne zwłoki denata, wiszące na drzewie. Powodem rozpaczliwego kroku była skrajna nędza Romanowskiego, który od dłuższego czasu był bez zajęcia. Denat liczył 33 lat, był stanu wolnego, wyznania prawosławnego, pochodził z guberni Taurycklej w Rosji. Ciało Romanowskiego przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

W CZASIE OBŁAW POLICYJNYCH na terenie krakowskiego okręgu policyjnego w miesiącu grudniu przytrzymano dwie osoby za rabunek, 1 za morderstwo, 11 za kradzież i 24 za włóczęgostwo. Zakwestjonowano 12 strzelb różnych systemów, 1 karabin rosyjski, 1 szablę kawaleryjską, 6 karabinów systemu Manlichera, 1 rewolwer, 10 kg. prochu strzelniczego, pół kg. śrutu, 1 aparat do pędzenia wódki, 180 l. spirytusu, 1 wóz wojskowy i t. p.

BANDYCI POD KRAKOWEM. Dwa dni temu zaalarmowano okręgową komendę policji w Krakowie, że w okolicy Kocmyrzowa ukazała się banda opryszków, która dokonała szeregu włamań i napadów rabunkowych, szerząc wśród włościan niebywałą panikę. Komenda policji zmobilizowała ostre pogotowie posterunkowych i wysłała celem przeprowadzenia obławy w Kocmyrzowie i okolicy.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODŁOŻENIE WIECZORU BRAUNA. Kollegjum wykładów naukowych (Rynek A-B) zawiadamia, że wieczór poezji Jerzego Brauna w dniu oznaczonym, t. j. w sobotę 31 b. m., nie odbędzie się. Właściwy termin wieczoru ogłoszony będzie w dziennikach.

NADZW. ZEBRANIE KAT. ZWIĄZKU POLEK odbędzie się w sobotę o godzinie 6 po południu w lokalu Czytelni (Szczepańska 5).

WIECZÓR KOLENDOWY urządza w poniedziałek dnia 2 lutego w sali „Sokoła" komitet budowy organów w kościele OO. Jezuitów na Wesołej. Na wieczorze zostanie wykonany szereg kolęd polskich i francuskich, wykonawcami zaś będą pp.: Dołężanka, I. Zdrojówna, p. Salawa, zespół żeński i mieszany uczniów prof. Bursy, oraz znakomity wiolonczelista krakowski, prof. Bol. Kopestyński. Bilety nabywać można wcześniej w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Miód kasztelański".
Sobota: (Nowość) „Śpiewak własnej niedoli" Ossipa Dymowa.
Niedziela: Po południu „Betleem polskie"; wieczorem „Śpiewak własnej niedoli" O. Dymowa.

Repertuar Operetki.

Piątek: „Bachantka".
Sobota po południu: „Hrabina Marica".
Sobota wieczór: „Bachantka".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Kocioł wiedźmy".
Sobota: Po poł. „Myśl" (ceny zniżone); wieczorem „Kocioł wiedźmy".
Niedziela: Po poł. „Krowoderskie Zuchy" (ceny zniżone); wieczorem „Kobieta bez skazy".

WANDA: „Wszystko na jedną kartę", dramat w 8 aktach.
SZTUKA: „Zaza".
PROMIEŃ: „Kobieta i dolar", wielki film sensacyjny w 6 aktach.
ZACHĘTA: Pat i Patachon „Miłość w śniegu".
UCIECHA: „Rin Tin Tin", dramat w 7 aktach.
REDUTA: „Upojenie", dramat w 6 aktach.

Komunikaty teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz siódmy kontuszowa komedja Kraszewskiego „Miód kasztelański". Rolę Sołoduchy gra teraz stale p. Piekarski. Jutro wchodzi na afisz nowość Ossipa Dymowa, cicha tragedja, wysnuta ze środowiska małomiasteczkowego ghetta, p. t. „Śpiewak własnej niedoli".

„KOCIOŁ WIEDŹMY" z pp.: Kozłowską, Kolman, Wernicz, Kwiatkowskim, Wesołowskim, Zbuckim, grany będzie aż do soboty 31 b. m. włącznie. W sobotę o godz. 4 po południu powraca na afisz „Bagateli" silna sztuka Andrejewa „Myśl" z p. Barwińskim i p. Makarczyk w głównych rolach.

„TUROŃ" NA SCENIE SZKOLNEJ. Komitet rodzicielski gimn. III im. Kr. J. Sobieskiego, chcąc dostarczyć młodzieży kulturalnej rozrywki, wybudował w roku przeszłym w gmachu gimnazjum scenę szkolną. Na scenie tej odegrany zostanie jutro, t. j. w sobotę 31 b. m. i w niedzielę 1 lutego dramat Stef. Żeromskiego p. t. „Turoń". Kierownikiem artystycznym przedstawienia jest p. St. Brem. Dochód przeznaczony na założenie „radja" w czytelni gimnazjalnej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Djecezja krakowska. Ks. Józef Śliwa, wicerektor seminarjum duch. w Krakowie, zamianowany administratorem parafji w Komorowicach; ks. Stan. Pankiewicz, wikarjusz parafji św. Józefa w Podgórzu — prefektem seminarjum duch. i sekretarzem generaln. Związku Stowarzyszeń Młodzieży polskiej.

NEKROLOGJA.

† Konstanty Dąbkowski. Dnia 25 b. m. zmarł w Grudziądzu wybitny działacz narodowy i redaktor chrześcijańsko-demokratycznego „Głosu Pomorskiego", ś. p. Konstanty Dąbkowski. Zmarły odgrywał wybitną rolę w pomorskim świecie dziennikarskim; przez dłuższy czas był prezesem Syndykatu. W okresie plebiscytu na Mazurach redagował pismo „Weckruf". Zmarł w 44 roku życia. — B. J. p.

† Walenty Raczyński, porucznik wojsk polskich, powstaniec z r. 1863, zmarł przed paru dniami w Tarnowie. Był on kursorem miejscowego Koła T. S. L. i jako taki postacią bardzo lubianą w mieście. Zwłoki zmarłego eksportował ks. Krupa, kapelan wojskowy. W pogrzebie, prócz wojska, wzięły udział tłumy publiczności.

Kronika karnawałowa.

Bal maskowo-kostjumowy uczniów Akademji Sztuk Pięknych, zapowiedziany na niedzielę 8 lutego, zaliczy się, podobnie jak w roku ubiegłym, do najświetniejszych zabaw karnawałowych w Krakowie. Zaproszenia wydaje się codziennie w gmachu Akademji Sztuk Pięknych (pl. Matejki l. 2) od godz. 5—7 wieczorem.

Wielka reduta w salach Starego Teatru 31 stycznia b. r. na cel budowy bursy dla dzieci funkcjonarjuszy P. P. województwa krakowskiego, zapowiada się jak najokazalej. Do zapowiedzianych już atrakcyj przybywają nowe, a mianowicie: solowe partje śpiewu znanej primadonny operetki krakowskiej p. Kramerówny, solowe tańce gwiazd baletowych: p. Niny Dolińskiej, p. Martówny i p. Ciesielskiego, monologi najmniejszego człowieka na świecie p. Dudzińskiego, trzy orkiestry (w tem jedna cygańka), oraz inne niespodzianki. Zaproszenia, oraz bilety są wcześniej do otrzymania u firmy: Rudnicki (Linja A-B), oraz w Komendzie okręgowej P. P. (ul. Siemiradzkiego 24), u p. Woźniaka, zaś w dzień reduty od godz. 5-tej po poł. przy kasie Starego Teatru.

Reduta Akad. Związku Sportowego, jutro, w sobotę, w tradycyjnych salach Tow. Strzeleckiego (Lubicz 16), zyskała nową atrakcję w łaskawym występie zespołu artystów „Bagateli" z p. Zbuckim na czele. Zaproszenia i bilety u E. Smidowicza, Rynek, Linja A-B. Szczegóły w afiszach.

Z sali sądowej.

8 lat więzienia za szpiegostwo.

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym przy ul. Montelupich rozprawa przeciw **Józefowi Marcolowi**, ogniomistrzowi 23 p. a. p., oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Jak w swoim czasie donosiliśmy, władze wojskowe w Katowicach wykryły, że Marcol ze swym bratem Franciszkiem wykradał tajne akta wojskowe, które następnie Franciszek Marcol wywoził do Inowrocławia, skąd dostawały się do Niemiec. Po ujawnieniu szpiegowskich machinacji, Fr. Marcol został postawiony przed sąd w Katowicach i zasądzony na 10 lat ciężkiego więzienia, którą to karę odsiaduje w Mokotowie.

Wspólnik jego, Józef Marcol, odpowiadał wczoraj przed krakowskim sądem wojskowym. Na wniosek prokuratora ppłk. Dra Cięciela trybunał pod przewodnictwem ppłk. Dra Kappla zarządził ze względu na interes Państwa tajność rozprawy. Po przesłuchaniu świadków, trybunał wydał wyrok skazujący Marcola na 8 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem stopnia i wszelkich praw wojskowych, bez zaliczenia aresztu śledczego.

Ze srebrnego ekranu.

Kino „Uciecha": „Rin-Tin-Tin", dramat w 7 aktach

Kino „Uciecha" wyświetla w bieżącym tygodniu dramat „Rin-Tin-Tin", w reżyserji Chester M. Franklina. Osnuty na motywach, znanych z powieści J. Londona, przenosi nas myślą w krainę wiecznych śniegów i lasów, na Alaskę. Bohaterem jego jest pies, który w istocie pod względem odwagi, sprytu i zręczności, nie ustępuje żadnemu z kinowych bohaterów, a jest od nich więcej naturalny. Przygody tego psa, który zaprzyjaźnia się z młodym osadnikiem Depree, ocala mu życie i walczy o szczęście jego, stanowią treść dramatu, jednego z najoryginalniejszych, jakie wyświetlano w tym sezonie. Role „ludzkie" są właściwie drugoplanowe, uwaga widza koncentruje się wyłącznie na wspaniałej „grze" psa.

Dopełnia programu komedja o nic nie znaczącym tytule, w której „występuje" jednak znowu doskonale tresowany pies. Jego ruchy i zachowanie się stwarzają szereg sytuacji o pierwszorzędnej wartości humorystycznej. B. F.

Z dziedziny mody.

Peruki, grzebienie, chusteczki.

Tegoroczny karnawał paryski przyniósł szczególne powodzenie — peruki. Nosi się je nietylko do stylowych kostjumów, lecz i do wszelkich sukni balowych, przyczem warunkiem jest, by nie wyglądały naturalnie, są więc we wszelkich żywych kolorach: purpurowe, żółte, srebrzyste, zielone. Używa się też najróżniejszych materjałów, od ciężkiej przędzy jedwabnej do metalicznej nici.

Moda opiekująca się współcześnie tak bardzo przyozdobieniem głowy, wymyśliła też oryginalne grzebienie, spełniające podwójną usługę: przytrzymanie włosów i dekorację głowy. Cacka te są kwadratowe, około trzycalowych rozmiarów. Część ozdobna sięga od górnego rogu grzebienia do dwu bocznych. Oczywiście i grzebienie są we wszelkich kolorach. Jeden model przedstawia trzy wstęgi, tworzące ćwierćkole, dokoła kąta prostego, zamykającego właściwy grzebień. Inny otacza grzebień misterną koralową koronką.

Suknie posiadają na piersiach kieszonki, przeznaczone na chusteczkę, które służą do dwojakiego celu. W środku bowiem kryje malutkie pudełko, zawierające puder i puszek.

Z ruchu wydawniczego.

„DZIŚ I JUTRO", miesięcznik dla młodzieży żeńskiej, ukazał się w pierwszym egzemplarzu (Kraków, Starowiślna 3). Interesująca treść jego potrąca o wszystkie struny duszy dziewczęcia polskiego, stawiając mu przed oczy obowiązki patrjotyczno-religijne, społeczne i rodzinne. Szereg felietonów, przeplatanych doborowymi lirykami, świadczy o wykwintnym smaku i poziomie kulturalnym, na jakim redakcja (Felicja Bronikowska) pragnie postawić swój miesięcznik. Obok „katechizmu narodowego" St. Kutrzeby, wyjątek z mało znanych pism Sienkiewicza p. t. „U wrót raju", Dra B. Janowskiego „Geografja Piękna" i Juljuszowej Albinowskiej „Kobieta-Polska przy pracy" składają się na dział uświadomienia obywatelskiego, któremu w umyśle młodzieży żeńskiej przyświecać winna postać świetlana Eleonory Ziemięckiej. Jej to charakterystyce poświęconym jest wyczerpujący szkic o naukowe źródła oparty, który kreśli zapał i wytrwałość pierwszej pionierki emancypacji kobiet w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu. Życie artystyczne Krakowa streszcza artykuł Dra Grafczyńskiej, uwzględniający historyczną jego ewolucję, dzisiejsze organizacje muzyczne i revue koncertowego sezonu. Aktualny jubileusz Stolicy Apostolskiej znajduje swój wyraz w ślicznym obrazku p. t. „Miłościwe lato". Nowelistyczną stronę reprezentuje impresja z dziecięcego życia p. t. Ryś, i krótki szkic z wielkomiejskiego życia, „Z niedalekiej przeszłości". Dział kronikarski obejmuje korespondencję z Wenecji ks. Teresy Sapieżyny, przegląd państw współczesnych w Europie i ciekawe wspomnienie początkującej studentki na temat organizacji „Odrodzenia". Całość pierwszego numeru tego poważnego pisma przedstawia się nader sympatycznie.

JĘZYK POLSKI. Styczeń—luty 1925 r. (red. K. Nitsch, Kraków, Gontyna 12). — Dziesiąty rok istnienia rozpoczyna organ Tow. Miłośników Języka Polskiego ciekawemi artykułami o „czystości mowy polskiej". Podniestą do niej było postawienie przez Redakcję kilku wyrazów obcych, któreby godziło się zastąpić przez swojskie; niektóre już zastąpiono np.: proponować = dolecać (por. za-lecać, po-lecać), system = układ, orjentacja: rozeznanie, konkretny = pochwytny. Powyższe polskie równoważniki przeważnie podane przez p. Z. W. Wasilewskiego powinny się przyjąć, ponieważ oddają treść tych „wlazów" czy intruzów z języków obcych. Redakcja zajmuje zresztą zupełnie uzasadnione stanowisko w sprawie wyrazów ocych, tłumacząc, że nie można wytoczyć im bezwzględnej wojny, ale przecież pewnej modzie osobników popisujących się cudzoziemczyzną można położyć granicę i obudzić odpór. Ogół sądzi nieraz, że nowe wyrazy wprowadzane drogą sztuczną nie oddają treści pojęcia; jest to stanowisko fałszywe i wystarczy tylko zacząć używać powyższych wyrazów, a przyjmą się niewątpliwie. Redakcja stawia obecnie na porządku dziennym dalsze wyrazy obce: konsekwencja, inicjatywa, systematyczność, metodyczność, akuratność, punktualność, precyzja, gruntowność, fundamentalność, kontynuacja i aprobata.

Bardzo interesujący temat tych roztrząsań językowych powinien zachęcić szerokie koła do wzięcia w nich udziału. Czasopismo ciekawe przez dobór artykułów, powinno dojść do wszystkich miłośników języka; jest ich chyba dużo więcej, niż dotychczasowych prenumeratorów. **F. B.**

„DZWON NIEDZIELNY". Pojawił się Nr. 5 tego pożytecznego tygodnika oświatowo-religijnego. Na wstępie pomieszczono interesujący i instruktywny artykuł o „międzynarodowej powadze Papiestwa". Wyliczono w nim państwa, które zostają w stosunkach dyplomatycznych ze Stolicą Apost., na dowód, że Papiestwo cieszy się nadal szacunkiem świata. W dziale liturgicznym podano piękne wyjaśnienie ceremonji święcenia gromnic w uroczystość M. Boskiej Gromnicznej i homilję ewangelji na ten dzień. Aktualny temat agitacji sekty Hodura poruszył p. Hajnos w artykule p. t. „Wychowanie a t. zw. kościół narodowy". Poza tem kronika wypadków politycznych, dział gospodarczy, odcinek powieściowy i in.

„Ruch Robotniczy", organ Chrześcijańskich Związków zawodowych z siedzibą w Krakowie, rozpoczął 5-ty rok istnienia. Numer za styczeń poza artykułem wstępnym posła Puchałki, pomieszcza szereg artykułów o sprawach zawodowych i bogatą korespondencję z życia i rozwoju chrześcijańskiego ruchu zawodowego na terenie Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Pismo podpisuje jako wydawca poseł Puchałka, red. odp. St. Front.

„Chrześcijańskiego Drożnika" ukazał się numer styczniowy, rozpoczynający trzeci rok tego wydawnictwa. Pismo to jest organem Chrześc. Związku zawodowego drożników z siedzibą w Krakowie. Adres Redakcji: Kraków, ul. A. Potockiego, l. 11.

HUMOR.

Spadkobierca. — Czy to prawda, że twoja ciotka jest śmiertelnie chora i że jesteś na wszystko przygotowany? — O, nie na wszystko, mój kochany. Dostaję tylko połowę spadku po niej.

JERZY BRAUN. 23

Kiedy księżyc umiera.

ROZDZIAŁ SZÓSTY.

WIEDZA TAJEMNA DYNASTJI AZAS.

Aparat elektryczny u drzwi zadzwonił nieśmiało.

— Kto? — zapytał Ar-Azas, nie podnosząc głowy z nad stołu. Z mrówczą pracowitością przeglądał przesłane mu z obserwatorjum w Górach Lodowych fotografje nieba.

Wbiegła Elen.

— To ty, złotowłose dziecko? — uśmiechnął się dostojny starzec. — Chodź, podejdź bliżej, mam ci dziś wiele ciekawych rzeczy do opowiedzenia...

— Może to źle, panie, że przerywam ci żmudną pracę?

— Nie szkodzi. Odetchnę, wypocznę na chwilę. Oczy moje znużyły się bardzo...

Elen ośmielona i upewniona, że jej obecność nie jest ciężarem i przeszkodą w badaniach królewskiego mędrca, usiadła obok na niskim taburecie.

— Co to? — zaciekawiła się, spoglądając pytająco na stos świeżo wywołanych zdjęć, w których zatapiał się Ar-Azas przed chwilą.

— To z obserwatorjum Abil-Beg z Gór Lodowych. Niesłychanie ciekawe zdjęcia. Eksponowane dłużej jeszcze od moich ostatnich fotografij z przed dni dwunastu i to przy bezwzględnie czystem powietrzu. Warunki atmosferyczne przy obserwacjach są tam w Górach Lodowych wprost idealne; nie mówię już o chmurach, bo tych nie napotyka się już dzisiaj w okresie gwałtownego ulatniania się atmosfery, ale żadnych zmian, żadnych zagęszczeń nawet... Dzięki temu dostaję tam takie klisze, jak te, które tu widzisz Elen...

Rozentuzjazmował się nagle.

— Mgławica Orosz! *) — zawołał, biorąc do ręki jedną z fotografij.

— Takiego powiększenia i tak wyraźnego zdjęcia nie mieliśmy dotąd jeszcze. Nie wiem, czy pamiętasz, Elen, co mówiłem ci kiedyś o tej mgławicy: Mgławica gwiazdowa Orosz, którą dostrzeżono po raz pierwszy 27.000 lat *) temu na księżycu w obserwatorjum królewskiem w starem mieście Dur u stóp Gór Urwistych. Jak wiesz, u dawnych mieszkańców naszej krainy na wiele, wiele tysięcy lat przed założeniem królestwa Asaras astronomja stała niezmiernie wysoko. Im to, uczonym ludu Sarawasz zawdzięczamy olbrzymią spuściznę naukową, z której źródeł i wskazówek czerpali uczeni ludu Asaras... Otóż genjalny astronom Manazes 26.312 lat temu na mocy analizy widmowej odkrył, że mgławica Orosz należy do mgławic o widmie ciągłem, czyli składa się nie z żarzących się gazów, lecz z gwiazd, skupionych tak gęsto, że widzieć ich oddzielnie nie można. Ponieważ mgławica Orosz, jak i inne mgławice gwiazdowe nie leży w Drodze Mlecznej, ponieważ w tej okolicy niebu mniejsza gęstość gwiazd wskazuje na to, że nasz układ gwiazdowy nie sięga tu w głąb dalej nad parę tysięcy lat światła **), Manazes wysnuł z tego odkrycia następujący wniosek. Nierozdzielność tego zbiorowiska gwiazdowego świadczy o olbrzymiej jego odległości, musi to więc być nowy układ gwiazdowy, podobny naszemu układowi Drogi Mlecznej, leżący daleko, daleko poza jego granicami. Odległość ta wskazuje na to, że musi on mieć rozmiary zbliżone do rozmiarów naszego układu, skupiając w sobie nowe miljardy słońc, równie licznych, jak słońca Mlecznej Drogi...

Elen słuchała spokojnie i uważnie. Król Ar-Azas oddawna już był jej mistrzem i zapoznawał ją z cudowną głębią wiedzy. Pojętność jej zachwycała mędrca i pozwalał jej przysłuchiwać się tajnym zebraniom uczonych księżyca, na których omawiano rzeczy tak straszliwe i potężne, że zawrót głowy i lęk ogarniał niekiedy chciwą wiedzy dziewczynę...

*) W nomenklaturze ziemskiej mgławica Andromedy.

*) Rok księżycowy 365 dni ziemskich, a 12 księżycowych. Księżyc obiega słońce w tym samym czasie, co ziemia.

**) Światło przebiega w 1 sekundzie 300.000 kilometrów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Rok stabilizacji światowej.

Zabiegi o utrzymanie kursu walut. — Brak stałego miernika. — Funt przed zrównaniem się z parytetem. — Korony szwedzkie najstalszą walutą. — Spadek franka szwajcarskiego.

Nieomal we wszystkich krajach europejskich, a także pozaeuropejskich, minął rok ubiegły pod hasłem stabilizacji waluty. Były kraje, w których chodziło o utrzymanie jej na pewnym, poprzednio już ustalonym poziomie. Były inne, w których trzeba było stoczyć mocną kampanję przeciw atakom na pieniądz: specjalnie doznała tego w początku roku 1924 Francja. Były wreszcie kraje, jak Polska, gdzie przy ogromnym wysiłku ze strony rządu i społeczeństwa zdołano tę stabilizację osiągnąć po długich latach bezustannej dewaluacji. Wogóle jednak w tym chaosie walutowym, jaki od szeregu lat panuje, dała się zaznaczyć w każdym razie znaczna zmiana na lepsze.

Bo wogóle chaos pod tym względem był i jeszcze jest ogromny; nigdy jeszcze świat czegoś podobnego nie przechodził. Od walut bardzo silnych (najsilniejsze są nie amerykańskie, ale egzotyczne wschodnie) poprzez średnie do bardzo mało wartościowych — wszystko można znaleść, a stan ten jest odbiciem stanu ekonomicznego czy politycznego poszczególnych państw.

Właściwie trudno jest znaleść podstawę, na której możnaby porównywać ze sobą poszczególne waluty. Każda bowiem z walut podlega wahaniom. Stosunkowo najlepszą byłoby złoto. Nawet dolar, najpopularniejszy dziś pieniądz na świecie nie ma dziś kursu stałego. Wahania jego są jednak stosunkowo bardzo nieznaczne, a nadto przyjęty jest on ogólnie za miernik wartości. Dlatego też wszelkie zestawienia podawać będę w odniesieniu do dolara.

Drugą walutą światową jest dziś funt szterling. Do dziś dnia nie jest on pełnowartościowy, aczkolwiek do parytetu złota bardzo się zbliża. W stosunku do swej solidnej podstawy i do swego wysokiego kursu wahania jego były nawet dość znaczne. Jeszcze w roku 1923 (luty) doprowadził Bank Angielski do kursu 4.72 dolarów, gdy parytet wynosi 4.87. Później jednak kurs funta obniżył się znowu, schodząc nawet do 4.25. Wpłynęły tu tendencje niektórych członków pierwszego gabinetu Baldwina, zmierzające do wprowadzenia inflacji w celu zwalczenia szalonego braku pracy; potem zaś, po przyjściu do rządów Labour Party, gdy obawiano się silnego obciążenia kapitałów, zaczęła się w końcu roku 1923 ucieczka od funta szterlinga, którego dysażjo w stosunku do dolara doszło do 12.5%. Wybitny zwrot nastąpił dopiero w jesieni 1924 roku, gdy na widnokręgu politycznym pojawiło się prawdopodobieństwo nowych wyborów, ustąpienia Macdonalda i powrotu konserwatystów do władzy. **Dziś funt szterling stoi ponad 4.70, t. j. ma dysażjo tylko 3—4% i są wszelkie szanse, że wkrótce zostanie doprowadzony do parytetu, zwłaszcza, że zawieszenie wymiany banknotów na złoto traci moc z końcem roku 1925.** W ciągu roku ubiegłego nastąpiło więc polepszenie kursu mniej więcej o 8%.

Z innych silnych walut zmieniały się podobnie holenderskie guldeny, szwedzkie korony i szwajcarskie franki. Holenderskie guldeny stały w Nowym Jorku z początkiem roku 1924 na 37.37, t. j. na 93% parytetu i nieomal bezustannie podnosiły się, osiągnąwszy ostatecznie w grudniu 40.3, t. j. nawet 0.3% ażja. Korony szwedzkie podniosły się od 26.25 (tj. 97.8%) do 26.91, co oznacza także 0.4% ażja (najstalsza waluta w Europie). Wreszcie franki szwajcarskie wzmocniły się jeszcze silniej, od 89.7% parytetu do 100.2% parytetu (czyli 0.2% ażja).

Nie obeszło się tu przecież bez interwencji rządów i częściowo pożyczki zagranicznej. Bilans handlowy tych państw jest wogóle ujemny. W Holandji przywóz wahał się kwartalnie od 545 do 597 miljonów guldenów, zaś wywóz od 373 do 435 miljonów. W Szwecji przywóz od 284 do 380 miljonów koron, wywóz od 197 do 375 miljonów. — W obu tych krajach polepszenie bilansu nastąpiło dopiero w drugiej połowie ubiegłego roku.

Frank szwajcarski uchodził przez długi czas po wojnie za najlepszą „złotą“ walutę. Spadły one w roku 1923 częściowo wskutek pasywnego bilansu handlowego i płatniczego, częściowo zaś — i to prawdopodobnie głównie — z powodu grożącej daniny majątkowej, gdy kapitał począł uciekać zagranicę. Bilans handlowy Szwajcarji jest też wciąż ujemny, aczkolwiek od roku nastąpiło pewne polepszenie; Szwajcarja jednak jest krajem, w którym bilans płatniczy w znanym stopniu odskakuje od handlowego i to w kierunku dodatnim.

(Dok. nast.). **St. Bryła.**

Bankructwo wielkiej firmy łódzkiej.

Z Łodzi donoszą o bankructwie jednej z najstarszych firm przemysłu włókienniczego w Polsce i pionierki tego przemysłu w Łodzi, a mianowicie „Towarzystwa akcyjnego Juljusza Heinzla“ w Łodzi. Upadłość została ogłoszona na własną prośbę przedsiębiorstwa, które jako powód bankructwa podaje brak kapitałów obrotowych na podtrzymanie produkcji i zanik kredytów. Na liście wierzycieli figurują firmy angielskie na ogólną sumę przeszło 100.000 funtów, szereg innych firm zagranicznych oraz prawie wszystkie banki, które posiadają oddziały w Łodzi, między niemi Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. — Wartość szacunkowa aktywów przewyższa sumę zobowiązań. Zrealizowanie jednak licznych aktywów, zwłaszcza nieruchomości i maszyn po cenie szacunku będzie niemożliwe. Na skutek upadłości traci pracę około [illegible] robotników i wielu urzędników.

Jak wzrasta u nas bezrobocie?

W dniu 10 bm. zarejestrowano 165.160 pozbawionych pracy.

Według danych Gł. Urzędu Statystycznego za czas od 26 lipca ub. roku do 10 bm. liczba bezrobotnych w Polsce ulegała następującym wahaniom:

Z końcem lipca zarejestrowano 149.097 bezrobotnych — w miesiąc później 159.820. Odtąd z powodu większego zapotrzebowania ludzi do robót polnych i w okresie zbiorów zaznacza się krótkotrwały zresztą spadek tej cyfry i tak:

Dnia 27 września ogólna cyfra bezrobotnych wynosiła 155.245, z tego uprawnionych do pobierania zasiłków z funduszów bezrobocia, zarejestrowano 57.501.

W październiku liczba bezrobotnych wynosi 147.065, uprawnionych do zaopatrzenia było 53 956.

W listopadzie cyfra bezrobotnych wzrasta do 150.180, uprawnionych do zapomogi maleje do 49.136.

Wzrost bezrobocia postępuje szybko: 27 grudnia jest 159.060 (zaopatrzenie pobiera 70.898), 3-go stycznia już 163.080 (73.477), a 10 bm. liczba pozbawionych pracy wyraża się sumą 165.160, przyczem uprawnionych do pobierania zasiłków jest 74.378.

Groźba konkurencji niemieckiej na morzu.

Paryski „Matin“ z zaniepokojeniem zwraca uwagę, że tonaż niemieckiej floty handlowej rośnie znacznie szybciej, niż francuskiej. W grudniu 1924 r. warsztaty okrętowe we Francji kończyły budowę okrętów handlowych obliczonych na 197 tysięcy tonn. W tymsamym czasie Niemcy budowały już 375 tysięcy tonn. Handlowa marynarka niemiecka zaczyna skutecznie konkurować z francuską na rynkach europejskich, a zwłaszcza na północy, a nawet w ostatnich czasach zanotowano niepokojące fakty przenikania kapitałów niemieckich w ukrytej formie do francuskich firm okrętowych. Do rozwoju niemieckiej floty przyczynia się również pożyczka zawarta w Ameryce w wysokości 50 miljonów marek złotych ofiarowanych pewnemu konsorcjum niemieckiemu, które przeznaczyło je na rozbudowę floty handlowej.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

AKCJE:

Akcje bankowe:	w złotych: Pieniądz	żądana	[illegible]	transak z 28/1
Polski B. Przemysłowy	0·35	0·40	0.93	0·45
Bank Małopolski	0·25	0·30		
Ziemski Bank Kredyt.	0·15	0·20		
Pow. Bank Kredytowy	0·08	0·11		0·10
Bank Komercjalny	0·18	0·23		
Bank Zw. Sp. Zarob.	9·25	9·75	9·50	9·50
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe	0·35	0·45	0.40	0·42
„Impex“				
„Pharma“	0·90	1.10	1·00	1·00
„Polski Glob“	0·22	0·27		
Żegluga Polska	0·08	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	9·25	9·50	9.40	10.10
H. Cegielski	0·65	0·70	0·68	0·72
Trzebinia żelazna	0·65	0·70	0-68	0·72
„Pocisk“ zak. amunicyj.	0·75	0·80		
Parowozy	0.55	0·60	9·56	0.56
„Automotor“	0·65	0·75		
„Górka“ cement	15·50	16·25	16.00	16.25
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·50	4·35	4·60
„Tepege“	2·00	2·20	2.05	2·11
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·65	0·75	0·70	0,70
„Pokucie“	0·25	0·30	0·25	
„Oikos“				
„Strug“	0·70	0·80		
„Pezet“				
Syndykat Koszykarski	0·08	0·12		
P. W. Niemojowski	0·50	0·60	0·55	
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze	8·00	8·50		
„Teropol“				
Elektrownia Siersza	0·20	0·25		0.21
Ćmielów	0·60	0·65	5.64	0·64
„Krakus“	0·85	0·95	0·90	1·00
Chodorów	4·75	5·25	4·95	5·00
A. Piasecki	1·75	2·00		
P. Zakłady Garbarskie	8·75	9·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18½—5.17, funty angielskie 24.92.

Czeki: Belgja 27.16, Holandja 209.75—209.45, Londyn 24.92, Nowy York 5.18¼, Paryż 28.16—28.23, Praga 15.47½, Szwajcarja 100.21, Wiedeń 7.3¼, Włochy 21.68½.

Papiery lokacyjne i państwowe: Pożyczka dolarowa 3.58, pożyczka złota 7.30, 4½% listy zast. tow. kred. ziem. 25.50—25.00—25.25, 5% listy zast. m. Warszawy 18.00, pożyczka kolej. 8.80—9.00, listy ziemskie dolarowe 4.50, pożyczka konwersyjna 4.40.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 28.05, Londyn 24.84, Nowy York 5.18.1, Belgja 27.10, Włochy 31.16, Hiszpanja 74.05, Holandja 209, Berlin 22.4, Wiedeń 73, Sztokholm 139.55, Oslo 79.25, Kopenhaga 92.55, Sofja 37.75, Praga 15.42.5, Warszawa 99.75, Budapeszt 0.72, Białogród 84.75, Ateny 8.90, Konstantynopol 2.80, Bukareszt 2.72.5, Helsingfors 13.05, Buenos Aires 1.98. Tendencja spokojna.

Mały feljeton.

Magiczna skrzynka.

Od dłuższego czasu nadchodziły nieprawdopodobne wiadomości o wynalazku Mr. Abramsa, lekarza w San Francisko. Miał to być nadzwyczajny przyrząd, który zapomocą elektrycznego prądu pozwalał przeprowadzać djagnozę i leczenie najpoważniejszych chorób. Powagi medyczne przeczyły wszystkiemu z oburzeniem, ponieważ jednak taki los spotykał na początku niejeden wielki wynalazek, wskutek inicjatywy prasy odbyło się zebranie król. Tow. medycznego celem rozpatrzenia i wydania sądu o przyrządzie. Składa się on z kilku połączonych skrzynek, z których jedna zawiera elektrody, dwie połączono z ziemią, a trzecią z przewodem, prowadzącym przez skomplikowany przyrząd. Do pudełka zwanego „dynamizerem“ wkłada się próbkę krwi i poddaje działaniu przyrządu, przy kontakcie ze zdrową osobą, działającą jako „medjum“. Otóż komitet zaprzeczył wszelkiej możliwości stosowania tej „magicznej skrzynki“ w medycynie — natomiast stwierdził, że „coś“ jest nowego i ciekawego dla fizyka. To „coś“, to możność otrzymywania „elektronicznej“ reakcji, która kiedyś, po odpowiednich badaniach, może być cennym wskaźnikiem dla medycyny.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Mowa Herriota.

Paryż. (PAT.). Herriot wygłosił dziś w izbie przemówienie, w którem powiedział m. in., że domagać się będzie niebawem od izby ratyfikacji protokołu genewskiego, który jest aktem mającym decydujący wpływ na los pokoju, który nie będzie utopją, lecz oprze się na połączeniu siły z prawem, nie osłabiając bynajmniej bezpieczeństwa Francji.

Co się tyczy długów międzysojuszniczych, to Francja — mówił premjer — nie będzie się uchylać od ich spłaty, byłoby jednakże rzeczą wskazaną, aby liczono się z jej sytuacją.

W sprawie rosyjskiej premjer powiedział: Nie dopuścimy do jakiegokolwiek mieszania się Rosji do naszych spraw wewnętrznych i dążyć będziemy do praktycznego rozwiązania sprawy długów rosyjskich. Co się tyczy stosunków francusko-angielskich, to jak zaznaczył mowca, nie były one nigdy lepsze, jak obecnie. Nie mamy bynajmniej zamiaru pozostawać na stałe w Nadrenji, chodzi tu jednakże o ostatni punkt oparcia bezpieczeństwa Francji. Niemcy nie wypełniły należycie zobowiązań dotyczących rozbrojenia, aby zaś osiągnąć redukcję zbrojeń, należy przedewszystkiem zdemilitaryzować Niemcy.

Premjer zaznaczył, że Reichswehra i jej rezerwy są niejako odtworzeniem armji niemieckiej, która była istotnie odpowiedzialną za wywołanie wojny.

Sukces parlamentarny Herriota.

Głosy prasy.

Paryż. (PAT.). Podobnie jak Izba, prasa przyjęła z wyrazami gorącego uznania powyższe przemówienie Herriota. „Journal" i „Matin" podkreślają, iż premjer wygłosił przemówienie „świętej zgody i jedności narodowej", osiągając sukces parlamentarny, jakiego nie osiągnął we Francji nikt od czasu wielkich triumfów Clemenceau. „Figaro" zaznacza, iż wspaniałe to przemówienie jest kapitalną odpowiedzią Stressemannowi. Zdaniem „Petit Journal", wymowne wyjaśnienia Herriota, które wywarły takie wrażenie w Izbie, znajdą należyte zrozumienie w całym kraju. „L'Oeuvre" zaznacza, że Herriot pozostaje wierny samemu sobie, gdyż od samego początku objęcia rządów głosił, że okazywać będzie przychylność Niemcom pokojowym, będzie natomiast bezlitosny wobec Niemców reakcyjnych i militarystycznych. „Homme Libre" również podkreśla, że przemówienie Herriota nie stoi bynajmniej w sprzeczności z zagraniczną polityką, jaką prowadził dotychczas Herriot. „Ere Nouvelle" pisze, że Herriot dał wspaniały dowód, że rząd republikański nie odwraca oczu od niebezpieczeństwa. Prasa prawicowa stwierdza, że przemówienie Herriota jest tego rodzaju, że mógłby je również dobrze wygłosić Poincare.

Oziębienie stosunków franc.-sowieckich.

Paryż. (AW.) Z dobrze poinformowanego źródła podają, że wyjazd Krassina zachwiał również stanowiskiem Herbette'a w Moskwie. Największym ciosem dla polityki finansowej sowietów jest niedopuszczenie czerwońca na giełdę francuską. Atak na bank francuski nie udał się. Bankierzy oświadczają, że pójdą na ustępstwa sowietów pod warunkiem, że Herbette zawiadomi ich o przyjęciu przez sowiety dawnych długów, jako podstawy rokowań. Również oziębiła stosunki sprawa floty, jaka ma być wydana sowietom.

Rokowania handlowe francusko-niemieckie

Paryż. (PAT.) Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych Trendelenburg odjechał do Berlina celem poinformowania rządu o stanie dotychczasowych rokowań francusko-niemieckich. Udzieli on odpowiedzi na ostatnie propozycje rządu francuskiego w początku przyszłego tygodnia.

Paryż. (PAT.) „Ere Nouvelle" wątpi, ażeby sprawa układu handlowego mogła być rozstrzygnięta bezpośrednio między Paryżem a Berlinem, gdyż problemat ma, zdaniem dziennika, charakter raczej międzysojuszniczy. Należy więc traktować problemat ekonomiczny taksamo, jak sprawę odszkodowań, lub długów i zwołać konferencję której ustalonoby statut celny byłych uczestników wojny.

RAPORT KOMISJI KONTROLNEJ.

Paryż. (PAT.) Jak donosi biuro Reutera, ostatnia odpowiedź Rzeszy na notę Sprzymierzonych w niczem nie zmienia ogólnej sytuacji. Raport ostateczny komisji kontroli będzie wysłany Rzeszy możliwie najwcześniej, aby dać rządowi Rzeszy możność jak najprędszego uświadomienia sobie, co pozostaje mu do zrobienia. Przedtem nie będzie prawdopodobnie wymiany korespondencji.

WALKI W CHINACH.

Londyn. (PAT.) Reuter donosi z Szanghaju, że przybył tam wczoraj pociąg pancerny z 50 białogwardzistami rosyjskimi, walczącymi po stronie zwycięskiego generała Lu-Yu-Kianga, który natychmiast objęli formalnie w posiadanie północną stację kolejową, rozbrajając resztki oddziałów nieprzyjacielskich.

POGOTOWIE FLOTY AMERYKAŃSKIEJ.

Waszyngton. (PAT.) Okręty wojenne amerykańskie na wodach Szanghaju otrzymały rozkaz eskortowania amerykańskich i angielskich statków handlowych, odjeżdżających nocą z Szanghaju.

Plan umorzenia długów.

Wiedeń. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Gabinet angielski zajmował się wczoraj szczegółowo sprawą długów koalicyjnych. Słychać, że odpowiedź angielska na list francuskiego ministra skarbu, przywieziony do Londynu przez Churchilla, będzie wysłaną dopiero za kilka tygodni. Rząd angielski zamierza odpowiedzieć na ten list szczegółowym planem umorzenia długów francuskich. Anglja życzy sobie, aby wysokość spłat europejskich sojuszników na rzecz Anglji była zależna od wysokości kwoty, jaką Anglja otrzyma od Niemiec na podstawie planu Dawesa. Francja i Włochy będą w ten sposób miały do zapłacenia mniej, jeżeli Niemcy dopełnią swych zobowiązań, wynikających z planu Dawesa.

POROZUMIENIE KÓŁ FINANSOWYCH ANGIELSKO-AMERYKAŃSKICH.

Londyn. (PAT.) Jak donosi „Ev. Post", jedną z najważniejszych rezolucyj rokowań gubernatora banku angielskiego z zastępcą Federation Rezerwe Bank jest osiągnięcie między amerykańskiemi a angielskiemi kołami finansowemi porozumienia w tym kierunku, że na przyszłość ma ustać współzawodnictwo angielsko-amerykańskie przy finansowaniu odbudowy Europy, a na miejsce jego ma nastąpić systematyczna współpraca między Londynem a Nowym Jorkiem.

Niemieckie trzy grosze...

Białogród. (PAT.) W związku z zajściami na tle wyborczem, w czasie których został ranny Dr Kraft, przewodniczący partji niemieckiej, poseł niemiecki w Białogrodzie zawiadomił rektorat uniwersytetu w Białogrodzie, że z powodu dokonania zamachu obrażającego uczucia niemieckie, nie będzie mógł wziąć udziału w uroczystości ku czci św. Sawy. Następnie poseł niemiecki uczynił osobiste demarche w ministerstwie spraw zagranicz. Wedle doniesień z Berlina, przygotowany tam jest oficjalny protest w tej sprawie. Cała prasa jugosłowiańska uważa krok poselstwa niemieckiego za niedopuszczalną ingerencję w ściśle wewnętrzne sprawy Jugosławji. Wreme nazywa krok niemiecki za gest bezprzykładnej arogancji i wyraża przekonanie, że rząd da do zrozumienia posłowi niemieckiemu, iż przekroczył swe atrybucje.

Nowe oszczerstwo Awentynu?

Rzym. (PAT. WBK.). Faszystowskie „Popolo d'Italia" ogłasza na czele pisma tłustym drukiem następujące wezwanie:

Od niejakiego czasu rozszerzane są pogłoski, że prezydent ministrów Mussolini w Szwajcarji przed dwudziestu laty został zasądzony za zwykłą zbrodnię. Wzywamy senatora Albertiniego, wydawcę „Corriere della sera", który chwali się, że posiada tekst tego wyroku, aby natychmiast dokument ten przedłożył senatowi i ogłosił w swym dzienniku.

WZGLĘDY HUMANITARNE POSŁA NIEMIECK.

Białogród. (PAT.) W związku z incydentem dyplomatycznym, o którym doniosły depesze, poseł niemiecki w Białogrodzie oświadczył wobec przedstawicieli prasy, iż nieobecność jego na uniwersyteckim obchodzie ku czci św. Sawy oraz waga, jaką przywiązywał do wypadku Krafta, były źle interpretowane przez opinję publiczną. W intencjach posła nie leżało bynajmniej mieszanie się do wewnętrznych spraw Jugosławji. Wizyta jego w ministerstwie spraw zagranicznych podyktowana była względami czysto humanitarnemi.

ZABICIE AGENTA BOLSZEWICKIEGO.

Białogród. (PAT.) Według doniesień z Albanji, zabity został przy usiłowaniu ucieczki słynny agnet bolszewicki, Zia Dibra, członek federacji bałkańskiej.

Zapytania „Rzeczypospolitej"

W „Rzeczypospolitej" znajdujemy takie zapytania pod adresem rządu:

Czy prawdą jest, że p. Olszewski (wysłany przez rząd na G. Śląsk dla badania defraudacyj podatkowych) nadużył swego stanowiska i memorjały swe, zawierające twierdzenia oparte lekkomyślnie na plotkach, wręczał licznym posłom sejmowym z wszystkich ugrupowań, oraz czy memorjały te dostały się do redakcji jednego z pism warszawskich?

Czy prawdą jest, że wskutek tych memorjałów, rozwinęła się nienawistna kampanja przeciwko różnym osobistościom w prasie i na terenie sejmowym?

Czy prawdą jest, że badania przeprowadzone przez komisję ministerjalną bardzo skrupulatnie, dały wyniki ujemne w stosunku do obwinionych przez p. Olszewskiego osób, jak p. Korfantego, p. Benisa i innych?

Czy prawdą jest, że p. Olszewski spowodował, że urzędnikowi skarbowemu p. S., który oświadczył, że postępowanie p. Olszewskiego jest nieprawne i że on do tego ręki nie przyłoży, kazał wytoczyć dyscyplinarkę, jako zaprzedanemu przemysłowi?

Czy prawdą jest, że ta dyscyplinarka dała zupełnie negatywny rezultat?

Czy prawdą jest, że w sprawie „Wollheima" i „Ostkohlen" nałożono kary, popełniając przytem nieprawidłowości ustawowe, wskutek czego powaga państwa i władz została narażona na szwank?

Czy prawdą jest, że postępowanie karne przeciwko Gwarectwu Ballestremów i Spółce Godula, wdrożone pod presją p. Olszewskiego, musi być zaniechane, ponieważ nie było oparte na faktycznym materjale?

Czy takie lekkomyślne wytaczanie spraw nie obniża powagi państwa, która zwłaszcza w tej dzielnicy powinna być przedmiotem szczególnej troski?

Ze sportu.

Walne zgromadzenie lwowskiego Z. O. P. N. odbyło się 17 i 18 b. m. Prezesem został wybrany prof. Dzięgiewicz, przewodniczącym Wydz. G. i D. L. Z. O. P. N. Tadeusz Kuchar, a prezesem Kol. Sędz. Lw. Z. O. P. N. p. Nechay. Warto podnieść, że Lw. ZOPN. zakupił z dochodów meczów Lwów—Kraków i Lwów—Warszawa kamieniczkę jednopiętrową, przeznaczoną na dom związkowy. Jest to pierwsza w Polsce nieruchomość będąca własnością Związku Piłki Nożnej

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50 % drożej, zamiejscowe . . . 30 % „

1 zł. = 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Czytelnicy „Głosu Narodu" popierajcie swoją księgarnię.

„KSIĘGARNIA KRAKOWSKA"

Kraków, św. Tomasza 35. (dom Głosu Narodu).

Poleca z ostatnich nowości:

Ks. Urban: Na ślubny kobierzec — zł 2.40, Woroniecki: Etyka katolicka wychowawcza, część I — zł 5.20.

Burkath: Wybór kolend polskich I. — zł 1.60, Ks. Szczepański: Jezus z Nazaretu w świetle krytyki — zł 1.60; Windakiewicz: Dzieje Wawelu — zł 6; Ks. Dr Pilch: Odrzucenie Mesjasza, jako następstwa grzechów narodu żydowskiego. Cykl kazań pasyjnych zł 2; Ks. Dr Krzemieniecki: Procedura administracyjna w kodeksie prawa kanonicznego — zł 10.

Dla uczestników pielgrzymek do Rzymu: Przewodnik po Rzymie w języku polskim — zł 3; ponadto:

Św. Teresa: Droga doskonałości — zł 2.80, Bączkowicz: Prawo kanoniczne I/II — zł. 28.75.

Bergel: Tęczowe mosty — zł. 1.20; Biblja i Teologja, praca zbiorowa — zł. 4.—; Dzieje Duszy, czyli Żywot Bł. S. Teresy — karton zł. 3.60, opr. w półpłótno zł. 4.—; Feldheim: Skarbiec Pisma Św. — Konkordacja rzeczowa — opr. w całe płótno zł 15.—; Kazania katechizmowe I. O. Wieże, przeł. Ks. Kłos — zł. 12.—; Hoppe: Limpias — 30 gr.; Szczepański: Bóg-Człowiek, wyd. luksusowe, z 34 tablicami barwnemi i 2 mapami — zł. 20, opr. zł. 26.—; Pisma Ojców Apostolskich t. I — zł. 10.—; Towarzyszu na słówko — zł. 1. W najbliższym czasie wyjdą z druku Pisma Ojców Apostolskich t. III i Obrazy biblijne do nauki w szkołach Serja I. w 24 obrazach 50×70.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę w wysokości zł 10.— na mające się ukazać w ciągu roku 1925 Pismo Święte w 6-ciu tomach, wyd. Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu, — oraz sprowadza szybko i dokładnie wszystkie wydawnictwa zagraniczne.

Zamówienia P. T. Klijenteli z prowincji załatwia się odwrotną pocztą. Na żądanie katalogi bezpłatnie.

„RADIO-KOSMOS"

Jeneralne zastępstwo na całą Polskę firma **„RADIO-KOSMOS" w STUTGARDZIE.**

Sprzedaż najtańszych aparatów odbiorczych radio-telefonicznych. Aparaty 5-cio lampkowe już od zł. 280 wraz z akcesorjami. Aparaty odbiorcze „ISARIA" 3-ch lampkowe dla odbioru wszystkich stacji Broodcastingowych Europy. Aparaty niedoścignionej jakości firmy „Dr. Erich F. Huth" na 2, 3, 4 i 5 lamp, na długość fal do 4000 m. Wszelkie akcesorja. Części składowe dla amatorów. 102

HURT! DOM DLA HANDLU i PRZEMYSŁU **A. GULKOWSKI** Starowiślna 21 Telefon 4175. **DETAL!**

Odda jeszcze zastępstwa na prowincję.

Starszy nauczyciel prywatny

Polak, katolik, bardzo sumienny, przyjmie od zaraz lekcje na wsi na dłuższy czas choćby na kilka lat najchętniej z niższych klas gimnazjum klasycznego. Zgłoszenia z warunkami przyjmuje z grzeczności. „Ks. kanonik Uchman, proboszcz w Sieniawie koło Jarosławia, Małopolska". 121

MAGAZYN NOWOSCI i STROJOW DAMSKICH

Konrada Sciborowskiego

Kraków, ulica Florjańska 13.

POLECA NA KARNAWAŁ **POLECA NA KARNAWAŁ**

Suknie wieczorowe, dansingowe, szale i chustki, crep de chine, pończochy jedwabnę i gazowe w modnych kolorach, rękawiczki jedw. i skórkowe długie, kombinacje białe i czarne, staniczki, podwiązki i t. d.

CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE. CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

Najtańsze źródło zakupu

dla P. T. Kółek rolniczych i Składnic oraz Droguerji poleca na Sezon zimowy Vaselinę w pudełkach i w tubach. Glicerynę we flaszeczkach i w tubach. Lanolin Crem, Bor Vasel. na odmrożenie znakomita maść. Mydła toaletowe od 2,4 do 6 zł. za tuzin. Farby do włosów, wyroby Dra Lustra. Wody kolońskie Crem Czeremchowy. Tanatol na szwaby trucizna Orwin na szczury trucizna Mogil na pluskwy trucizna Pasty do obuwia i podłóg. Lep na muchy. Perfumy czysto francuskie i krajowe po cenach konkurencyjnych. Żądajcie cennika.

Lazarowic Wojciech
Kraków, Garbarska 4.

Powozy, bryczki resorowe z budami i bez breki, kutrzery, sanie ma do sprzedania wytwórnia powozów Stan. Sadowińskiego Kraków-Podgórze, Kalwaryjska 74 oraz przyjmuje wszelkie naprawy w zakres ten wchodzące. 125

Stanisława Lechowicz poszukuje męża Pawła, który od dwóch lat gdzieś się znajduje bez wieści. Adres: wieś Jajkozice, p. Działoszyce. Kieleckie. 139

Organista

zdolny

kwalifikowany, samotny, potrzebny we Włoszczowie, wojew. Kieleckie poczta loco. Zgłoszenia do miejscowego proboszcza piśmiennie. — Posada do objęcia zaraz. 141

Ofiara wojny światowej 70 letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC".

Popierajmy przemysł ojczysty!

Magistrat miasta Krakowa rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na następujące roboty wykonać się mające przy budującym się domu mieszkalnym miejskim w Alei Słowackiego do dnia 12. lutego 1925. r. godz. 12. w południe.

1.) roboty stolarskie,
2.) roboty ślusarskie,
3.) roboty ciesielskie,
4.) roboty kaflarskie,
5.) dostarczenie sztucznych stopni.

Wszelkich wyjaśnień, arkuszy ofertowych i warunków udziela oddział budowli gminnych Magistrat schody IV. piętro II. drzwi Nr. 27.

Kraków, dnia 22. I. 1925. 142

Magistrat miasta Krakowa.

Na Cmentarzu rakowickim posiadam

GROBOWCE ZAPASOWE

w ślicznych położeniach na 6, 8 i 12 osób, jakoteż przyjmuję **rekonstrukcję starych grobów.**

Wybór figur i pomników, po cenach konkurencyjnych.

Zakład artyst.-kamieniarski **Władysław Franczak**

Kraków, Warszawska 55 (na cmentarzu). 133

Cennik NASION

Znanych z niezawodnej dobroci i jakości firmy

EDMUND RIEDL LWÓW Rutowskiego 3.

138

Już wyszedł z druku. — Wysyła się na żądanie.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka